NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 76 (1219) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK, 18 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Niemieccy przedstawiciele Bizonii zaproszeni na konferencję paryską

Tsaldaris proponuje zaprosić również Hiszpanię

W drugim dniu obrad konferencji paryskiej na wniosek brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina, uchwalono zaprosić do wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli nowoutworzonych władz niemieckich w Niemczech zachodnich. Poza tym omawiana była również sprawa zaproszenia Hiszpanii. Specjalnie gorąco wypowiedział się za tym minister spraw zagranicznych Grecji — Tsaldaris.

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli krajów marshallowskich zapadła decyzja zaproszenia Niemiec zachodnich do udziału w pracach konferencji. Wniosek w sprawie zaproszenia Niemiec przedstawił min. Bevin, wyrażając przekonanie, że „nie ma odbudowy Europy bez odbudowy Niemiec.

Obserwatorzy polityczni w Paryżu zwracają uwagę na okoliczność, że wszystkie wnioski brytyjsko-francuskie są przyjmowane przez uczestników konferencji bez dyskusji. Nikt nie ukrywa, że wnioski te zostały uprzednio uzgodnione z Departamentem Stanu.

Postanowiono powołać do życia „komitet współpracy". Utworzono specjalną komisję wykonawczą, której zadaniem jest szczegółowe opracowanie „projektów dla „komitetu współpracy".

Sprawa zaproszenia Hiszpanii

Minister spraw zagranicznych Portugalii oświadczył, że należy zaprosić Hiszpanię do udziału w konferencji paryskiej. Objęcie Hiszpanii planem Marshalla — zdaniem ministra portugalskiego — przyczyni się do utworzenia „solidnego bloku".

Minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris oraz przedstawiciel Irlandii gorąco poparli wnioski w sprawie dopuszczenia Niemiec zachodnich i Hiszpanii do udziału w konferencji paryskiej.

Sprawozdanie z przebiegu konferencji paryskiej zostanie przedstawione w najbliższych dniach rządowi amerykańskiemu.

Prasa o konferencji

Prasa brytyjska poświęca artykuły wstępne przemówieniu Bevina. „Manchester Guardian" przyznaje, że Bevin dał niedwuznacznie do zrozumienia, że plan Marshalla ogranicza suwerenność narodową.

Dziennik włoski „Unita" podkreśla, że minister Bevin narzuca krajom marshallowskim rozmaite wnioski, nie dopuszczając do dyskusji. Bevin bez ogródek wystąpił z deklaracją, ograniczającą suwerenność uczestników konferencji, lecz równocześnie zastrzegł rządowi brytyjskiemu prawo swobodnego regulowania swych stosunków z Imperium brytyjskim, niezależnie od postanowień konferencji.

Prasa francuska wykazuje wielkie zainteresowanie przebiegiem konferencji paryskiej, a w szczególności sprawą zaproszenia Niemiec.

Sprawozdawca dziennika „Franc Tireur" pisze, że przemówienie Tsaldarisa wywołało na sali konferencyjnej zażenowanie. Oprawca ludu greckiego usiłował zaprezentować się jako „obrońca wolności i demokracji".

Paryż przygnębiony zaproszeniem Niemiec

Wiadomość o zaproszeniu Niemiec zachodnich na konferencję paryską wywołała powszechne przygnębienie w Paryżu.

Usiłowania Bidault, zmierzające do tego, by w konferencji paryskiej brali udział przedstawiciele władz okupacyjnych w Niemczech, spełzły na niczym. Postanowiono bowiem zaprosić reprezentantów nowoutworzonych władz niemieckich w Niemczech zachodnich.

Decyzja konferencji paryskiej uważana jest w kołach politycznych Paryża za ostateczne ukoronowanie kapitulacyjnej polityki rządu francuskiego w sprawie Niemiec.

Odtąd — jak słychać w Paryżu — również problemy dotyczące strefy francuskiej, będą rozstrzygane przez Anglosasów. Francuzi nie ukrywają swych wątpliwości, czy anglosaska polityka w Niemczech zachodnich będzie odpowiadała bezpieczeństwu Francji i jej interesom gospodarczym.

Prezydent Bierut powołał Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej

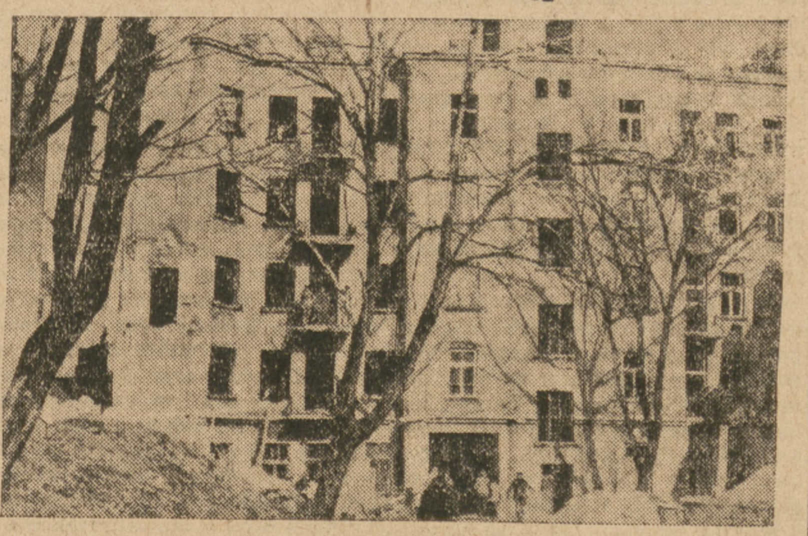
Prezydent RP zarządzeniem z dnia 15 marca br. powołał Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, składającą się z 22 członków.

W skład Rady z ramienia OMTUR weszli: tow. Motyka Lucjan, tow. Rogala Witold, tow. Rzeszot Stefan oraz tow. Glinka Stefan; ZWM reprezentują: tow. Zarzycki Janusz, tow. Morawski Jerzy, tow. Jaworska Helena, tow. Szafrański Henryk; ZMW „Wici": — Ignar Stefan, Ozga - Michalski Józef, Jagusztyn Władysław, Stasiak Ludomir; ZMD — Nagórski Wiktor, Guzicki Leszek; Komisję Centralną Związków Zawodowych — Kosman Józef, Ociepko Wiesław, Olbrycht Zenon, Zajączkowski Zdzisław; Związek Samopomocy Chłopskiej: — Popiel Mieczysław, Jagielski Mieczysław, Tarasiuk Benedykt, Tymoszuk Piotr.

Przewodniczącym Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej mianowany został ob. Ignar Stefan. Komendantem Głównym „Służby Polsce" ob. płk. Braniewski Edward. Dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ob. inż. Kuchar Tadeusz.

Zadaniem Rady jest organizacja spraw kultury fizycznej i sportu oraz opracowanie zasad realizacji powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego i wojskowego oraz nowych form wychowania fizycznego.

Mieszkania zastępcze



Mieszkańcy domów, leżących na trasie W — Z, znajdą wygodne mieszkania zastępcze w remontowanym gmachu przy ul. Solec 103.

Socjalistki czechosłowackie mówią o nowej roli kobiet

Przybyłe do Warszawy delegatki czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej ttow. Jungwirthowa i Pażułtowa wygłosiły w dniu 16 marca w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. referaty dla warszawskiego aktywu kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z ramienia Rady Kobiet PPS konferencję zagaiła przewodnicząca tow. Wisła Osóbka - Morawska. Tow. Jungwirthowa opowiedziała o obecnej sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji, o roli kobiet czeskich w życiu społecznym i państwowym oraz ich wpływie na wychowanie dzieci w kierunku socjalistycznym.

Tow. Pażułtowa w referacie swoim dała obraz stosunków zagranicznych Czechosłowacji przed ostatnią wojną światową, po czym omówiła doniosłe i historyczne znaczenie umów jałtańskich i poczdamskich, stwierdzając, że nienaruszalność polskich granic zachodnich na Odrze i Nysie jest nie tylko sprawą polską, ale i czeską. Prelegentka wezwała następnie kobiety czeskie i polskie do solidarnego zwalczania sił reakcyjnych w imię ideałów socjalistycznych i trwałego pokoju, oraz wychowywania dzieci w duchu demokratycznym.

Po wysłuchaniu ciekawych referatów, zebrane aktywistki PPS zgotowały obu prelegentkom burzliwą owację, składając życzenia coraz ściślejszej współpracy między obu naszymi partiami.

Polska otrzyma z Niemiec surowce i części maszyn

Podpisanie umowy z radziecką strefą okupacyjną

W Berlinie podpisana została umowa handlowa na rok 1948 między Polską a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech. Na mocy tej umowy, otrzymamy surowce niezbędne dla naszego przemysłu, nawozy sztuczne oraz części maszyn dla przemysłu włókienniczego.

BERLIN (PAP). — W dniu 15 marca br. została podpisana w Berlinie umowa handlowa na 1948 r. między Polską a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech.

Na mocy umowy obroty handlowe między stronami będą wynosić 56 miln. dolarów. Polska będzie eksportować do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech: węgiel, koks, benzol, naftalinę, surówkę, żelazo walcowane, metale kolorowe, ryby i inne towary. Ze strefy radzieckiej okupacji Niemiec dostarczone zostaną Polsce sole potasowe, drzewo, złom żelazny, chemikalia, wyroby przemysłu metalowego, maszyny i inne artykuły. Przed podpisaniem, umowa była rozpatrzona przez sekretariat niemieckiej komisji gospodarczej.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej

Po podpisaniu umowy, korespondent PAP w Berlinie zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej dyrektora Broniewicza z zapytaniem, jak przedstawia się rozwój stosunków handlowych między Polską a strefą radziecką Niemiec, na tle umów z lat ubiegłych.

„Wynika to z samego zestawienia cyfr i faktów — odpowiedział dyrektor Broniewicz. Pierwszą umowę podpisaliśmy dnia 8 lutego 1946 r., obroty za ten rok wyniosły 14 milionów dolarów.

Druga umowa podpisana została 1 marca 1947 r. Suma obrotów powiększona została wtedy do 26 milionów dolarów. Wreszcie umowa tegoroczna podniosła tę kwotę przeszło dwukrotnie, bo do 56 milionów dolarów".

Na pytanie, jakie realne korzyści odniesie z tegorocznej umowy Polska — dyrektor Broniewicz oświadczył że umowa jest bardzo korzystna, chociażby z tego powodu, że otrzymamy ze strefy radzieckiej Niemiec surowce niezbędne dla naszego przemysłu i rolnictwa, oraz części maszyn dla przemysłu włókienniczego, igły, paraty precyzyjne, chemikalia itp.

Wszystkie objęte umową artykuły otrzymamy w ciągu bieżącego roku, t. j. w okresie trwania umowy.

Sesja czechosłowackiego parlamentu — 17 bm.

PRAGA (SAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej i prezes Rady Ministrów zwołali na dzień 17 marca Zgromadzenie Narodowe na nadzwyczajną sesję wiosenną.

Bułgaria zawrze z ZSRR układ o wzajemnej pomocy

MOSKWA (PAP) — We wtorek wieczorem przybyła do Moskwy bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele. W skład delegacji wchodzą m. in.: wicepremier i minister spraw zagranicznych Stolarow oraz wicepremierzy Georgiew i Popow.

Na dworcu premier Dymitrow wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego krótkie przemówienie, w którym podkreślił więzy bratniej przyjaźni, łączące naród bułgarski z narodami Związku Radzieckiego, który pomógł Bułgarii zrzucić jarzmo hitlerowskie.

Premier Dymitrow oświadczył, że delegacja bułgarska przybyła do Moskwy celem podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Clay zamierza utworzyć regularną armię niemiecką

Amerykanie szkolą Niemców w organizacjach paramilitarnych

Jedno z pism czeskich podało wiadomość, że generał Clay zamierza utworzyć regularną półmilionową armię niemiecką w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Prasa niemiecka stwierdza, że władze amerykańskie od dawna już zaprawiają Niemców do służby wojskowej w kompaniach wartowniczych i tzw. policji przemysłowej.

BERLIN (PAP). Duże poruszenie i liczne komentarze w prasie niemieckiej wywołała opublikowana przez jedno z pism czeskich wiadomość o zamiarze utworzenia przez gen. Clay'a regularnej armii niemieckiej w Niemczech zachodnich.

Zwraca się uwagę na fakt, że od dawna już pod rozmaitymi pretekstami zaprawiano Niemców do służby wojskowej bądź w kompaniach wartowniczych, bądź też w szeregach tzw. policji przemysłowej. Wprawdzie władze amerykańskie utrzymywały cały czas, że chodzi im jedynie o wyszkolenie wartowników, jednak fakt szkolenia przyszłych żołnierzy w koszarach i wprowadzenia wśród nich dyscypliny wojskowej, zdaje się świadczyć o czym innym.

Ochotników do „policji przemysłowej", którą ludność nazywa „czarną gwardią", nie brak. Melduje się chętnie młodzież, zgłaszają się do tych formacji hitlerowcy, sądząc, że w ten sposób najłatwiej unikną odpowiedzialności za przeszłość, zgłaszają się wreszcie licznie b. oficerowie Wehrmachtu.

Instrukcja, wydana dla „policji przemysłowej", zdradza jej właściwe cele i zadania. Mówi ona o stosowaniu gazów łzawiących, broni palnej i pałek gumowych przeciwko zorganizowanym zebraniom. Instrukcja poucza Niemców o rozmaitych metodach wojskowego natarcia.

Według powszechnych przypuszczeń, rekrutacja i wyszkolenie tych formacji stanowi właśnie zaczątek półmilionowej armii dla Niemiec zachodnich, o której wspomniało pismo czeskie.

W przeddzień Kongresu Ludowego

BERLIN. (PAP). Dnia 17 marca w sali Opery Państwowej w Berlinie nastąpi uroczyste otwarcie II Kongresu Ludowego, który obradować będzie pod hasłem zjednoczenia Niemiec i sprawiedliwego pokoju. W pierwszym dniu obrad referaty wygłoszą Otto Grotewohl (SED), dr Kuelz (LPD) i prof. Fischer (CDU) o naukach rewolucji marcowej. W dniu 18 marca odbyć się ma wielka manifestacja nad grobami bojowników o wolność klasy robotniczej, poległych na pierwszych barykadach przed stu laty.

Kongres dokona wyboru rady, która pokieruje kampanią na rzecz zjednoczenia Niemiec.

W strefach zachodnich Niemiec władze amerykańskie utrudniały wszelkimi możliwymi sposobami wyjazd delegatów na Kongres Ludowy w Berlinie.

Przygotowania do utworzenia Trizonii

BERLIN (PAP). W tutejszych miarodajnych kołach brytyjskich oświadczono, że komitety ekspertów technicznych przystąpią wkrótce do opracowania szczegółów fuzji trzech stref Niemiec zachodnich.

Dalsza demobilizacja w armii radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przeprowadzić do końca marca br. dalszą demobilizację szeregów armii radzieckiej, zwalniając ze służby czynnej wszystkie starsze roczniki.

Po zakończeniu tej demobilizacji, w armii radzieckiej służyć będą w zasadzie dwa tylko roczniki — 1926 i 1927.

Należy podkreślić, że Związek Radziecki był pierwszym mocarstwem, które rozpoczęło demobilizację. Zaledwie w miesiąc po zakończeniu wojny w przededniu słynnej parady zwycięstwa na Czerwonym Placu — Rada Najwyższa ZSRR, na wniosek rządu radzieckiego uchwaliła w dniu 23 czerwca 1945 r. demobilizację 13 starszych roczników jeszcze w ciągu tego roku.

W latach następnych demobilizacja została przeprowadzona systematycznie i konsekwentnie aż do ostatecznego zakończenia w bieżącym miesiącu. Obecnie więc — stan liczebny armii radzieckiej odpowiadać będzie całkowicie warunkom pokojowym.

W kołach dziennikarskich w Moskwie ten doniosły akt jest oceniany jako dobitny wyraz poczucia własnej potęgi Związku Radzieckiego.

Brak dewiz zmusza Francję do ograniczenia importu

PARYŻ (PAP) — Przemawiając na konferencji prasowej, premier Schuman zapytany o to, jak przedstawiać się będzie sprawa zapasu dolarowego pod koniec bieżącego miesiąca, t. j. z chwilą, gdy wyczerpie się „pomoc tymczasowa" i gdy ma rozpocząć się pomoc w ramach planu Marshalla, odpowiedział, że rząd planuje pokrycie potrzeb tego okresu z czterech źródeł: 1) wpływy z eksportu, 2) obroty dewizowe na wolnym rynku, 3) restytucja wierzytelności francuskich za granicą, 4) dalsza ewentualna „pomoc tymczasowa" z USA.

Premier dodał jednak, że bez względu na to, jak ułoży się sytuacja, Francja nie może sobie pozwolić na najmniejszy nawet import przedmiotów zbytku.

Stany Zjednoczone zmieniły stanowisko w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP) — Według doniesień prasy kairskiej, ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich otrzymali depesze od swych przedstawicieli dyplomatycznych z USA z zawiadomieniem, iż rząd amerykański zmienił swe dotychczasowe stanowisko w kwestii palestyńskiej na korzyść Arabów, którzy jak wiadomo zdecydowanie występują przeciwko planowi podziału Palestyny na dwa państwa.

N. JORK — Zastanawiając się nad kwestią, czy Rada Bezpieczeństwa ma prawo interweniować zbrojnie dla wykonania planu Generalnego Zgromadzenia w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i państwo arabskie, przedstawiciele 4 wielkich mocarstw uznali zasadę, że infiltracja zewnętrzna w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju międzynarodowego.

Delegaci Stanów Zjednoczonych, Francji i ZSRR uzgodnili rezolucję, która stwierdza, że pokojowi grozi ciągle infiltracja uzbrojonych wrogich elementów do Palestyny, celem przeszkodzenia podziałowi.

Delegat chiński domagał się, by termin „infiltracja" sprecyzowano dokładniej, zaznaczając, że chodzi tu o przenikanie do Palestyny ludzi i broni na korzyść tak Żydów, jak i Arabów.

Anglicy tworzą w Afryce obóz koncentracyjny

LONDYN (PAP) — Brytyjski gubernator Złotego Wybrzeża Afryki Zachodniej Sir Gerald Cleady poczynił pierwsze kroki w kierunku utworzenia obozu koncentracyjnego dla swych przeciwników politycznych.

Przed kilku dniami, jak stwierdza korespondent „Daily Worker", z polecenia gubernatora zostało aresztowanych i uprowadzonych w nieznanym kierunku 6 czołowych przywódców afrykańskich, przeciwko którym oficjalnie nie wysunięto żadnych oskarżeń.

W odpowiedzi na interpelacje gubernator Cleady oświadczył, że osoby aresztowane zostały przewiezione do „nowych rezydencji", by władze mogły łatwiej kontrolować ich ruchy i kontakty z otoczeniem.

Wśród aresztowanych znajdują się znani i poważani działacze, którzy od dłuższego już czasu walczyli o poprawę warunków bytu ludności Afryki Zachodniej.

Dziś w środę, dnia 17 marca o godz. 16.30
w sali Domu Partyjnego, Mokotowska 24
odbędzie się posiedzenie

Rady Stołecznej PPS

na którym wygłosi referat

Tow. Premier Józef Cyrankiewicz

Sekretarz Generalny CKW PPS

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 76 Warszawa, 17 marca 1948 r. Rok 54

Feralna 16-ka

W PARYŻU rozpoczęła się konferencja 16 państw europejskich, które korzystać mają z dobrodziejstw Planu Marshalla, zwanego obecnie oficjalnie Programem Uzdrowienia Europy. Konferencja obecna jest drugą z kolei naradą przedstawicieli owych krajów, poświęconą temu zagadnieniu. Pierwsza odbyła się w Paryżu we wrześniu r. ub., a owocem jej był obszerny raport o sytuacji gospodarczej i potrzebach uczestniczących krajów.

Dużo wody upłynęło w Sekwanie od czasu, gdy owa „16-ka" z dziewiczym entuzjazmem przywitała mgławicową obietnicę amerykańskiego Sekretarza Stanu, George C. Marshalla, z dnia 5 czerwca 1947, zarysowującą możliwość uzyskania pomocy amerykańskiej dla zrujnowanych wojną krajów Europy. Dużo długich mów wygłoszono na ten temat w Kongresie Stanów Zjednoczonych i w parlamentach krajów europejskich, tony papieru rotacyjnego zadrukowano polemiką pro i contra. I, co najważniejsze, wiele, bardzo wiele zmieniło się i w sytuacji międzynarodowej i w samym Planie Marshalla od owych dni radosnego optymizmu. Jedno się tylko nie zmieniło: szesnastka czekała zmiłowania i czeka. Albowiem przez długich sześć miesięcy nie zmaterializował się jeszcze ani jeden dolar z wytęsknionej pomocy.

ZACZĘŁO się od wzniosłych i dumnych nadziei: zjednoczenie gospodarcze Europy, potem bezinteresowna pomoc Ameryki, potem odbudowa i rozkwit gospodarczy. Zanim jeszcze przyszło do pierwszych realnych kroków, okazało się, że pomoc nie może być całkiem bezinteresowna politycznie, bo gdyby taką być miała istotnie, to rządząca większość Kongresu Stanów Zjednoczonych nie dałaby na nią złamanego centa. A skoro nie miała być politycznie bezinteresowna, nie mogła być siłą rzeczy udzielona za pośrednictwem i pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niezłomną logiką faktów musiała się więc stać narzędziem polityki amerykańskiej, polityki o bardzo określonym charakterze. Niektórzy nazywają tę politykę imperializmem, inni kontr-ofensywą kapitalizmu, inni wreszcie próbą montowania bloku zachodniego. Po sześciu miesiącach zwodniczych wykrętów Prezydent Truman oświadczył wreszcie bez ogródek, że Plan Marshalla nie jest niczym innym, jak składową częścią Doktryny Trumana. A czym jest Doktryna Trumana? Proszę spojrzeć na Grecję. Doktryna Trumana jest środkiem brutalnej interwencji w sprawy wewnętrzne trzeciego państwa celem zdławienia ludowych ruchów wolnościowych i postępowych na rzecz dyktatury militarnej, wysługującej się zamorskiej reakcji.

Więc nie o zjednoczenie Europy poszło, ale o jej ujarzmienie. Ci zaś, którzy ujarzmić się dobrowolnie nie dali, mieli być od pomocy wykluczeni. Próbowano nas zapewniać, że tak nie jest. W dniu wczorajszym rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, że w razie zwycięstwa lewicy w wyborach włoskich, Włochy nie otrzymają żadnej pomocy z Ameryki. Jeżeli to nie jest dzieleniem Europy na bloki ideologiczne i próbą ordynarnego nacisku na wyborcę włoskiego poprzez jego żołądek — to język przestał być środkiem porozumiewania się między ludźmi.

PRZECIĘTO więc Europę na pół i pomoc przyrzeczono tylko uległym. Co otrzymali? Z planu Marshalla dotąd realnie nic. Kazano czekać. Wypracowali więc swe postulaty i zgłosili je gdzie należy, stwierdzili, że elementarne potrzeby szesnastu krajów Europy wymagają kredytów lub zasiłków amerykańskich w kwocie ponad 22 miliardów dolarów na okres czterech lat. Poprzez skomplikowany młyn amerykańskiego ustawodawstwa sprawa wlokła się przez pół roku. A w miarę, jak projekty odpowiednich ustaw przechodziły od instancji do instancji, topniała pierwotna suma pomocy, a narastały za to warunki: najpierw gospodarcze, potem polityczne.

Na którymś tam szczeblu przetargów politycznych ujawniono mimo woli, że odbudowa Europy Zachodniej musi się zacząć od odbudowy Niemiec. Potem nastąpiły spory w łonie Kongresu między hojnymi a skąpymi reakcjonistami. Ci ostatni twierdzili kategorycznie, że można interes ubić za niższą cenę, bo kontrahent jest i tak bankrutem i pójdzie na wszystko. Tamci uważali, że nie należy przeciągać struny. Obie strony zgodziły się na jedno: że nie należy dawać od razu, że nie należy dawać za dużo. Bo przez stopniowe zastrzyki pomocy można zapewnić sobie uległość na lata — koncesja za każdą następną kroplę. A przy małych kwotach można nie dopuścić do prawdziwej odbudowy, do rzeczywistego odrodzenia samodzielnej gospodarki europejskiej, lecz podtrzymać ją umiejętnie przy życiu, na poziomie wegetacji nie zdolnej do konkurencji, ale za to całkowicie zależnej od woli Ameryki.

SZESNASTKA czekała cierpliwie, choć niepokój wzbierał. Próbowała się nawet bronić. Usiłowała zebrać się po raz wtóry, by zastrzec się przeciw nadmiernym serwitutom Planu. Z Waszyngtonu przyszło veto. Narada nie doszła do skutku. Waszyngton musiał mieć pewność, że obdarowany przyjmie wszystkie warunki. Wreszcie szesnastka dojrzała.

Zebrała się znowu w Paryżu, w miejscu wielkich nadziei sprzed pół roku. W Waszyngtonie ustalono właśnie, że pomoc nie przekroczy pięciu i coś miliardów i że zapewniona jest tylko na 15 miesięcy. Co potem — zobaczy się. Szesnastka zbiera się jednak w nieco innym składzie. Po raz pierwszy zasiądzie wśród niej przedstawiciel marionetkowej Bizonii, czyli pseudo-państewka zachodnio-niemieckiego. Przez pół roku szesnastka nauczyła się czekać i słuchać. Uboższa o sześć miesięcy gospodarczych tarapatów, bogatsza o gorzkie doświadczenia amerykańskiej pomocy.

Feralna szesnastka...

Konferencja warszawska PPS 1936 roku

Napisał Henryk Jabłoński
Sekretarz CKW PPS
Przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS

W przeddzień pierwszego po XXVII Kongresie Partii posiedzenia Stołecznej Rady PPS, na którym czołowy aktyw Warszawy poddać pragnie generalnej dyskusji aktualne zagadnienia polityczne, mamy prawo wyrazić głębokie przekonanie, że potrafi on nawiązać do swych najlepszych tradycji, dawnych, przedwojennych bojów o właściwe oblicze Partii.

Mniej więcej w tej samej porze, bo w połowie lutego odbyła się doroczna konferencja warszawska 1936 r. A czas był, mimo mrozu, gorący.

Pużak robił wielkie wysiłki, by uspokoić nastroje, w Warszawie specjalnie podniecone aktualnymi wówczas zatargami ekonomicznymi na terenie zakładów użyteczności publicznej i ostrą walką z lewicowymi prądami wśród młodzieży. Mówiło się szeroko o międzyzwiązkowych „naradach robotniczych", o toczących się rokowaniach z ludowcami! A wszystko po to, by osłabić coraz głośniejsze żądanie mas wkroczenia na drogę jednolitego frontu robotniczego, by stłumić wołanie o ścisłą współpracę z bratnim ruchem komunistycznym.

W stolicy napór żywiołów jednolito-frontowych był coraz mocniejszy, po raz pierwszy od lat sięgnęły one zwycięsko po władzę w szeregu komitetów dzielnicowych. Praga, Żoliborz, częściowo Mokotów, Starówka, Śródmieście znalazły się w rękach lewicy. Konferencja warszawska zapowiadała się emocjonująco.

Nic też dziwnego, że w przewidywaniu ciężkiej batalii znalazła się na konferencji lutowej cała warszawska prawica z Arciszewskim, Zarembą, Pużakiem i Zdanowskim na czele. Oni też starali się narzucić specjalny ton obradom. I rzecz charakterystyczna, ani jeden z tych mówców nie uważał za stosowne mobilizować mas pepesowskiej Warszawy do walki z panującą wówczas sanacją, bagatelizowano nawet znaczenie obozu rządowego, mówiąc, że jest on już w stanie rozkładu i na prawicy wroga widzieć należy raczej w endecji i jej przybudówkach. Sprzyjało takiemu uchylaniu się od walki z sanacją pominięcie milczeniem przez prawicowych mówców akcji ekonomicznych, prowadzonych wówczas przez samorządowców, górników czy włókniarzy. A wszystko to razem było potrzebne Zygmuntowi Zarembie i jego przyjaciołom do przeprowadzenia generalnej rozprawy ze zwolennikami jednolitego frontu, do złamania rosnącego w aktywie warszawskim dążenia do nawiązania ściślejszej współpracy z komunistami.

W dyskusji oprócz Arciszewskiego i Pużaka przyszedł w sukurs Zarembie szereg bonzów związkowych ze spożywców, chemicznych i metalowców, drżących o utrzymanie swego monopolu wpływów w związkach zawodowych. Nie było dla nich innych ważniejszych zmartwień w Polsce sanacyjnej, jak walka z lewicą robotniczą, zarówno zgrupowaną w szeregach KPP, jak i w lewicowym odłamie PPS. Niektórzy z nich usiłowali nie tylko, jak Zaremba, czy Zdanowski, zohydzić w oczach robotników pepesowskich ich towarzyszy z KPP, ale ostro atakowali, rzekomo za niedociągnięcia organizacyjne, te dzielnice, które miały lewicowe, jednolitofrontowe komitety. Specjalnie gwałtownie krytykowano dzielnicę praską ze względu na wpływy Stanisława Dubois na jej terenie.

Arciszewski musiał zagrać na najniższych instynktach, by móc skutecznie zaatakować lewicę partyjną. Usiłował on wywołać nastrój antyinteligencki, wmawiając następnie w słuchaczy, że jednolity front to wymysł oderwanych od mas robotniczych, inteligentów. Posunął się wreszcie do gróźb, mówiąc, że do niego już zgłaszali się ludzie, którzy chcą obić Próchnika i Dubois za ich prokomunistyczne stanowisko. Stworzono taki nastrój, że nawet znany później z jednolitofrontowej postawy działacz oświatowy poparł w zasadzie stanowisko Zaremby.

Okazało się jednak to wszystko nie wystarczające do zakneblowania ust lewicy, osłabionej zresztą nieobecnością Barlickiego. Ostre wystąpienia Liebkinda, Próchnika, Dubois, Rongensa, Dęba, Gumplowicza i innych poddały krytyce stanowisko prawicy. Atakowały one zarówno anty-jednolitofrontową, praktycznie prosanacyjną ogólna linię ówczesnego kierownictwa, jak poszczególne akcje i poszczególnych działaczy, w szczególności Zarembę, gwałtownie krytykowanego przez Próchnika.

Zdając sobie doskonale sprawę z tego, że wypowiedzi ich skrzętnie są notowane przez agentów policji, działacze lewicy nie ulękli się i manifestowali jawnie swą pozytywną postawę wobec idei jedności działania klasy robotniczej, tego najważniejszego oręża proletariatu w jego walce o wyzwolenie, o nowy ustrój społeczny.

Ta grupa odważnych, uczciwych, jedynie godnych tej nazwy działaczy robotniczych, poruszyła proletariackie sumienia delegatów, co widoczne było choćby po nasileniu oklasków, jakimi darzono poszczególnych mówców. Wprawdzie prawicy udało się uzyskać zwycięstwo w Warszawie tylko największym wysiłkiem przy zaangażowaniu wszystkich historycznych autorytetów. Wybory do OKR-u poszły też na ogół po myśli Pużaka, choć kilku lewicowcom udało się, mimo wszystko, przecisnąć do władz stolicy. Właściwa batalia rozegrała się zresztą już przy punkcie „wybory komisji matki", kiedy wniosek Próchnika i Dubois uzyskał 36 głosów, wobec 47 głosów przeciw. Wynik tego głosowania byłby zresztą niewątpliwie lepszy, gdyby je zrobiono, nie przed, a po dyskusji politycznej.

Ostatecznie — formalnie — lewica przegrała, a w ślad za tym odciągnął się moment realizacji idei stopniowego zbliżania się obu nurtów polskiego ruchu robotniczego aż do jego ostatecznego scalenia włącznie.

Nie można jednak przeceniać tej porażki. Okazało się bowiem, że wpływy lewicy są bardzo znaczne i gdyby nie zewnętrzny sukurs ówczesnej prawicowej góry partyjnej lewica musiałaby zwyciężyć, tak jak zwyciężyła moralnie w świadomości najwartościowszego aktywu warszawskiego, który hasła jej niósł w teren robotniczy, na dzielnice i do zakładów pracy.

Lutowa bitwa 1936 r. o jednolity front klasy robotniczej stolicy przyniosła swe owoce w latach dalszych, umacniając w masie robotniczej ideę jedności, pozwalając odrodzić wreszcie organizację warszawską po wojnie, kiedy brakło poległych w boju z hitlerowskim okupantem niemal wszystkich tych, co wówczas o jednolity front na konferencji walczyli. Z perspektywy tych niewielu lat widać dziś jasno i niedwuznacznie, jak bardzo słuszne było stanowisko Próchnika czy Dubois, widać wyraźnie jak pijany „antykomunizm" prawicy partyjnej zawiódł ją wreszcie aż na pozycje zdrady własnego, odrodzonego państwa polskiego.

Dziś też nie może mieć nikt wątpliwości jaką winna być postawa prawdziwych, uczciwych pepesowców w chwili obecnej. Nikt nie wątpi, że polska i socjalistyczna może być ona tylko wówczas, gdy nawiązywać będzie nie do stanowiska przepełnionych nienawiścią do lewicy bonzów, lecz do wspaniałych, bohaterskich tradycji Adama Próchnika i Stanisława Dubois.

W ciężkich chwilach sanacyjnego ucisku nie pozwolili sobie oni na najmniejsze wahania, na najmniejszy kompromis z reakcyjną postawą Zaremby czy jego „związkowych" popleczników, którzy do najbardziej wybujałych rozmiarów wyolbrzymiali każdy prawdziwy czy urojony błąd komunistów, każde ich potknięcie.

Okręgowa konferencja warszawska 1936 r. nie przejdzie do historii PPS jako data zwycięska dla prawdziwie proletariackiego i socjalistycznego nurtu w naszej Partii, nie jest ona datą przełomową w dziejach walk wewnętrznych o właściwe oblicze naszego ruchu. Ale przez to godna jest największej uwagi, że na niej właśnie w sposób najoczywistszy obnażyli swą właściwą rolę obecni mocodawcy i współpracownicy Andersa. Zaniedbali nawet markowania walki z panującą w kraju sanacją, całą swą energię kierując na walkę o utrzymanie tragicznego rozdarcia w klasie robotniczej. Dla nich najgroźniejszym wrogiem nie był faszyzm, lecz własna, robotnicza lewica.

Niewielki stosunkowo procent dzisiejszych członków organizacji stołecznej pamięta tamte boje, stanowiące fragment walk o właściwą postawę Partii, zakończonych zwycięstwem dopiero w latach powojennych, przy kształtowaniu nowego, rewolucyjnego oblicza odrodzonej PPS.

I nie może być inaczej, skoro ówczesną cyfrę 1300 czynnych członków PPS w Warszawie przekroczyły wielokrotnie poszczególne dzielnice. Ale wśród członków Rady Stołecznej olbrzymia większość to dawni partyjnicy, którzy łatwiej niż ktokolwiek inny osądzić mogą czy słuszną była ich postawa w bitwie lutowej 1936 r. Ich to rzeczą dziś powiedzieć sobie szczerze i otwarcie: po linii Próchnika i Dubois, tj. po słuszniejszej linii Partii — czy po linii Zaremby i Pużaka; po linii proletariatu i narodu polskiego — czy po linii rozbijaczy ruchu robotniczego ongiś, a dziś zdrajców usiłujących sparaliżować odbudowę państwa naszego dokonywaną ponadludzkim wysiłkiem polskiego proletariatu — mamy kroczyć w przyszłość. Trzeciej drogi nie ma, jak nie było jej w 1936 r.

Koronkowa robota



USA ignorują wszystkie układy i zobowiązania

rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Wystawa grafiki

Nie podejmę polemiki z Janem Szelągiem, który niedawno dał mi tak srogą szkołę w „Szpilkach" za niewinny felietonik p. t. „Chcę kupić obraz". Za owe plakaty, które rzekomo spostponowałem. Niech tam.

Ale może pod wpływem srogich słów mego przeciwnika, poszedłem sobie raz i drugi do sklepu z ramami popatrzeć, co też to ludzie oprawiają? Właśnie ci skromni ludzie, którzy pragną powiesić na ścianie swego mieszkania po prostu obrazek. Wnioski nasunęły się niewesołe. Na ogół oprawia się straszliwe oleodruki, bohomazy, nieudany szaber z Ziem Odzyskanych, kiepsko wykonane dewocjonalia. Dobrych choćby reprodukcji ani śladu.

Wiele jeszcze chyba upłynie w Wiśle wody, zanim rzetelna praca artysty wyruguje z mieszkań przeciętnego polskiego człowieka bez wartościową tandetę. Nie znaczy to jednak wcale, że mamy siedzieć z założonymi rękami i czekać zmiłowania bożego.

Właśnie dlatego pragnę podkreślić zbożną inicjatywę TUR, który w skromnej salce przy Alei Róż zorganizował wystawę grafiki współczesnej, gromadząc kilkaset prac artystów z całej Polski. Sądzę, że fachowej oceny tej wystawy na łamach prasy winien dokonać ktoś bardziej powołany od niżej podpisanego. Więc też ograniczę się do podkreślenia zasługujących na pochwałę intencji organizatorów. Na wystawie przy każdym eksponacie jest cena, niemal z reguły przystępna. I zwiedzający może od razu dokonać wyboru, zakupić to, co mu się podoba i co odpowiada jego możliwościom finansowym.

Niestety, jak miałem możność stwierdzić, dotychczas stosunkowo niewiele osób odwiedziło tę interesującą wystawę. Zwłaszcza brak wycieczek, brak grup zwiedzających. Przychodzą przeważnie pojedyńczy amatorzy grafiki. Zakupy, jak mnie poinformowała uprzejma pani przy wejściu, idą raźno. Jednak masowego konsumenta, tego, o którego najbardziej nam chodzi, dotychczas nie widać. A przecież jedyna to okazja, aby z sensem przyozdobić ściany świetlic, klubów czy nawet lokali publicznych i urzędów, mających do czynienia z interesantem oczekującym nieraz długie kwadranse na przyjęcie.

Dlatego robię tej wystawie świadomie możliwie głośną reklamę. Człek, który się przekona, że za niewielkie pieniądze można zdobyć prace Skoczylasa, Sopoćki, Kosmulskiego czy Hiszpańskiej, który się nauczy odróżniać prawdziwą sztukę od oleodruku, stanie się mimo nawet finansowych trudności jej konsumentem. Albowiem taką bywa magia dobrej książki czy obrazu, że raz zasmakowawszy, wyrzec się ich po tym niepodobna.

Więc pamiętajcie: Warszawa, Al. Róż 7, TUR, wystawa grafiki. I spieszcie się, jako, że wystawa będzie otwarta jeszcze jedynie dzisiaj.

ALFA

Wybory we Włoszech

Franco Bertarelli

Poniżej zamieszczamy artykuł tow. Franco Bertarelli, redaktora dyplomatycznego centralnego organu włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" napisany specjalnie dla Socjalistycznej Agencji Prasowej.

Dzisiaj we Włoszech wszyscy żyją pod wrażeniem daty 18 kwietnia. Data ta, która z pewnością upamiętni się w historii naszego kraju, jest przedmiotem wszystkich rozmów, wszystkich nadziei, wszystkich obaw. Tak w fabrykach i na wsi, jak i w wielkich pałacach bogaczy, tak w parafiach, jak i w koszarach.

W dniu tym naród włoski wybierze odpowiadający mu ustrój społeczny, sam określi swój przyszły los. Nie ma wątpliwości, że ogromna większość narodu przychylna jest lewicy, ale w czasie panującego obecnie napięcia przedwyborczego naród włoski znosić musi ogromną presję zagranicy, wywieraną przy pomocy przede wszystkim Kościoła i partii chrześcijańsko-demokratycznej de Gasperi'ego, która jest ramieniem politycznym Watykanu.

Jednakże lewica pełna jest najlepszych nadziei. Masy chłopskie Włoch południowych grupują się wokół partii lewicowych. Niezdrowa i pełna chaosu sytuacja gospodarcza kraju, powoduje w związku z tym brak „wewnętrznych" argumentów propagandy partii prawicowych i wreszcie nie błahy objaw, polegający na tym, że wielu sprytnych „sterników" naszego życia politycznego (umiejących zawsze w każdym ustroju znaleźć dla siebie miejsce) coraz bardziej zbliża się do lewicy i okazuje jej zupełnie nieoczekiwane sympatie.

Siły ludowe, dając wspaniały przykład wyrobienia politycznego, postanowiły przystąpić do wyborów z jedną listą, na której figurują kandydaci socjalistyczni, komunistyczni i niezależni republikanie. Już doświadczenia wyborów samorządowych potwierdziły, że zastosowanie tego systemu daje znakomite rezultaty. Powstała w ten sposób jasna, ale elastyczna sytuacja, dzięki której olbrzymie masy ludowe znajdują we „Froncie Demokratycznym" to, co najbardziej odpowiada ich skłonnościom i ich potrzebom.

Na prawicy znajduje się chwiejna partia chrześcijańsko-demokratyczna, grupująca w większości kobiety i najbardziej reakcyjną burżuazję, a także grupę wielkich kapitalistów i świeżo wzbogaconych po wojnie kombinatorów. Partia ta dysponuje nie tylko własną swą propagandą, ale także 200 tysiącami księży, którzy zamiast modlić się o pokój, urządzają we wszystkich kościołach wiece polityczne i grożą duchowymi karami tym, którzy nie stosując się w ten sposób do rozkazów kardynała Schustera, głosować będą na „Front". Partia ta posiada dwie ręce, z których jedna gubi się w tajemniczych kasach ogniotrwałych Watykanu, a druga jest tak długa, że sięga aż za Atlantyk i wyciąga się błagalnie, na schodach Białego Domu, żądając jałmużny w dolarach i poparciu politycznym.

Demokracja chrześcijańska jest więc najpotężniejszym nieprzyjacielem lewicy we Włoszech. Wokół niej obraca się cały firmament oficjalnych lub nieoficjalnych satelitów. Stanowią go dziesiątki drobnych partii; od saragatowców do republikanów, którzy de Gasperiemu oddali do dyspozycji najlepszy łącznik między Włochami a Departamentem Stanu w osobie hr. Sforza, ministra spraw zagranicznych; od zdeklarowanych faszystów z MSI (Społeczny Ruch Włoski) do liberałów Benedetta Croce, który w ostatnich czasach opuścił swe historyczne stanowisko największego we Włoszech nauczyciela myśli laickiej.

Dlatego też, charakteryzując ogólnie wybory włoskie, trzeba powiedzieć, że jest to typowy ruch walki klasowej: dwa bloki odpowiadają dokładnie dwom terminom dialektyki marksistowskiej. Robotnicy przeciwko wyzyskiwaczom pracy; siły postępu przeciwko siłom reakcji lub przynajmniej siłom konserwy.

Zgrupowani pod sztandarem Frontu Demokratycznego przeciwko odwiecznym swym wrogom, pracownicy włoscy wszystkich kategorii (do Frontu przystąpili także najsławniejsi przedstawiciele kultury włoskiej), przygotowują się do walki i do zwycięstwa. Trudno robić przypuszczenia, ale można powiedzieć, że Front będzie miał od 48 proc. do 51 proc. głosów w całym kraju. Jednak jasne jest, iż mamy do czynienia z sytuacją krytyczną i pełną niewiadomych również i dlatego, że wokół wyborów włoskich krąży wiele interesów międzynarodowych i zaoceanicznych, które mogą doprowadzić do sytuacji nieprzewidzianej, a nawet groźnej.

PRZEGLĄD PRASY

ZADANIA ODBUDOWY WSI

W pierwszym numerze biuletynu Naczelnego Komisarza Odbudowy Wsi „Budujemy Wieś" czytamy następującą wypowiedź ministra Odbudowy, tow. Kaczorowskiego:

Ostatecznym celem prac naszych jest zupełne przekształcenie oblicza wsi polskiej.

Nie chcemy utrwalać systemu nie powiązanych współpracą gospodarstw nierzadko na wpół zbutwiałych i tonących w błocie zabudowań, prymitywnych form gospodarowania. Chcemy wprowadzić na wieś maszynę, która pomnoży wydajność pracy rolnika. Chcemy zorganizować skup jego wytworów bez zbędnego pośrednika, zaopatrzyć go w podstawowe produkty na miejscu, umieścić w jasnych, zdrowych, ogniotrwałych budynkach mieszkalnych, zaopatrzyć w elektryczność, dogodne dojazdy i dobrą wodę. Wreszcie — dać dobre budynki gospodarskie, zazielenić otoczenie, dzieciom dać wesołe izby szkolne, wznieść domy kultury, ośrodki zdrowia.

To są zadania ostateczne. Idziemy w tym kierunku ale dziś, realizujemy tylko to, co przewiduje plan. A zatem: odbudowujemy gospodarstwa, względnie udzielamy pomocy tam, gdzie jest to konieczne, by podnieść wytwórczość rolną, uprawić nieużytki. Dlatego też odbudowę, względnie pomoc, ograniczamy do budowy jednego budynku inwentarsko - mieszkalnego. Gdy to zadanie, postawione nam przez plan wykonamy, podejmiemy realizację wielkich zamierzeń przebudowy wsi.

Naczelny Komisarz odbudowy wsi, pos. Sadrakuła w następujący sposób określa zadania na tym odcinku:

Stoimy przed ogromnym zadaniem odbudowy wsi zniszczonej przez wojnę. Straty sięgają sumy 2.5 miliarda złotych przedwojennych. Musimy odbudować setki tysięcy zburzonych zagród wiejskich.

Parcelacja wielkich własności postawiła przed nami zadanie budowy tysięcy nowych zagród poparcelacyjnych.

Nowe wzory zagród musimy wypracować tak, aby chłop przy swoich przyzwyczajeniach dobrze się w nich czuł, by te wzory dobrze spełniały wszystkie funkcje w pracy i życiu gospodarza będąc zarazem przyczyną postępu życia na wsi.

„Naród węgierski uzyskał możność realizacji idei rewolucji 1848 r."

Prezydent Tildy i marsz. Woroszyłow przemawiają w Budapeszcie

Na Węgrzech odbywają się nadal wielkie uroczystości związane z obchodem setnej rocznicy rewolucji węgierskiej. W przemówieniach wygłoszonych w Budapeszcie, na wiecu przed gmachem parlamentu, czołowi przedstawiciele życia politycznego Węgier, przemawiając do 200.000 robotników podkreślili, że dzięki głębokim przemianom, jakie ostatnio zaszły w tym kraju, naród węgierski uzyskał możność realizacji szczytnych idei rewolucji 1848 roku.

Na uroczystym posiedzeniu parlamentu wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, marszałek Woroszyłow.

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosiliśmy wczoraj w ramach uroczystości jubileuszowych, związanych z obchodem setnej rocznicy rewolucji węgierskiej odbył się przed gmachem parlamentu, na placu Kossutha potężny wiec z udziałem przeszło 200 tys. robotników Wielkiego Budapesztu i chłopów z podmiejskich wsi.

Wiec zagaił wicepremier Arpad Szakasits, który podkreślił, iż kraj obchodzi setną rocznicę wyzwoleńczej walki narodu węgierskiego w rozkwicie swych sił, po zdobyciu wolności i niepodległości oraz nawiązaniu przyjaznych stosunków ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Szakasits uwypuklił w szczególności doniosłą rolę jaką odegrały wojska radzieckie w wyzwoleniu Węgier.

Z kolei zabrał głos prezydent Tildy który omówił osiągnięcia demokracji węgierskiej i nakreślił zadania, stojące obecnie przed klasą robotniczą Węgier. Prezydent Tildy podkreślił że dopiero teraz, po wyzwoleniu, naród węgierski uzyskał możność realizacji szczytnych idei rewolucji w 1948 roku.

Wicepremier Rakosi w przemówieniu swym wskazał na olbrzymie znaczenie jedności narodowej dla realizacji haseł rewolucji 1848 roku. Podkreślając, że tak robotnicy, jak i chłopi popierają bez zastrzeżeń rząd, Rakosi stwierdził, iż dzięki tej jedności chłopsko - robotniczej można było bez większych wstrząsów usunąć przedstawicieli reakcji z kluczowych pozycji i przystąpić do pomyślnej realizacji planu trzyletniego.

W poniedziałek po południu prezydent Republiki Tildy w otoczeniu członków rządu, przywódców partii, przedstawicieli organizacji społecznych oraz członkowie delegacji zagranicznych złożyli wieńce pod pomnikiem żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Węgier.

Wieczorem w operze odbyło się galowe przedstawienie.

Przemówienie marsz. Woroszyłowa

BUDAPESZT (PAP). — Na uroczystym posiedzeniu parlamentu poświęconym setnej rocznicy rewolucji węgierskiej wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej marszałek Woroszyłow, entuzjastycznie witany przez wszystkich zebranych.

Woroszyłow wskazał na znaczną zbieżność w dziejach obu narodów: rosyjskiego i węgierskiego — na przestrzeni wieków i podkreślił znaczenie rewolucji węgierskiej w latach 1918 — 1919. Rewolucja ta została zatopiona w potokach krwi przez reakcyjny rząd Horthy'ego, który w ciągu 23 lat bezlitośnie dławił wszelkie przejawy demokracji węgierskiej i w czasie drugiej wojny światowej zaprzągł Węgry w służbę imperializmu hitlerowskiego. Nawiązując do słów Stalina, że celem wojny przeciwko faszyzmowi jest wyzwolenie wszystkich uciemiężonych narodów Europy, Woroszyłow powiedział: „W swym zwycięskim pochodzie Armia Czerwona wkroczyła na Węgry i wypełniając swą misję wyzwoliła je spod jarzma hitlerowskiego".

W dalszej części swego przemówienia marszałek Woroszyłow stwierdził, iż naród węgierski stworzył obecnie prawdziwie demokratyczną republikę i buduje swe życie na nowych demokratycznych zasadach.

W końcu marsz. Woroszyłow podkreślił doniosłe znaczenie radziecko-węgierskiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, który jest jednocześnie ważnym czynnikiem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Depesza od Generalissimusa Stalina

BUDAPESZT (PAP) — Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, premier rządu węgierskiego otrzymał od Generalissimusa Stalina depeszę z okazji 100-letniej rocznicy rewolucji węgierskiej.

Depesze nadesłał również przewodniczący Najwyższej Rady ZSRR — M. Szwernik na ręce prezydenta Republiki Tildy oraz minister spraw zagranicznych Mołotow na ręce węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

MOSKWA (PAP) — Z okazji 100-lecia rewolucji węgierskiej, odbył się w Moskwie wielki koncert, zorganizowany pod hasłem przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Ludową Republiką Węgierską.

W dniu wczorajszym poselstwo węgierskie w Moskwie urządziło przyjęcie, na którym obecni byli wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ, generalicja, przedstawiciele świata literackiego.

W przyjęciu wziął udział ambasador RP w Moskwie — Naszkowski oraz przedstawiciele dyplomatyczni szeregu innych państw.

Walcząca Grecja pozdrawia Węgry

RZYM (PAP). — Radio Wolnej Grecji nadało telegram generała Markosa do rządu węgierskiego z okazji 100-lecia rewolucji węgierskiej. W depeszy tej generał Markos stwierdził, że lud węgierski prześcignął marzenia przywódców rewolucji węgierskiej w 1848 r.

Lud grecki, który został zmuszony bronić swej niezawisłości narodowej przeciwko imperializmowi amerykańskiemu — przesyła ludowi węgierskiemu życzenia nowych sukcesów w umocnieniu demokracji ludowej, zwiększeniu dobrobytu narodowego i utrzymaniu pokoju światowego.

350 tysięcy robotników strajkuje w Stanach Zjednoczonych

Dziś przemówi Truman do obu izb parlamentu

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozszerza się z każdym dniem. W górnictwie strajkuje 250.000 osób, w przemyśle mięsnym — 100.000.

PITTSBURG (SAP). — Strajk górników w amerykańskich kopalniach rozszerzył się we wtorek na stany Wyoming i Utah. Ogólna liczba strajkujących wzrosła do 250 tys. Oczekuje się, że strajk w najbliższych godzinach sparaliżuje cały przemysł węglowy na południu i środkowym zachodzie USA.

W kołach zbliżonych do rządu twierdzi się, że prezydent Truman zastosuje bezwzględne środki celem opanowania sytuacji i ukarania przywódców strajku.

NOWY JORK (PAP). — W Chicago wybuchł we wtorek strajk około 100 tys. robotników przemysłu mięsnego. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Umorzenie sprawy Murraya

WASZYNGTON (PAP). — Sędzia federalny Ben Moore uznał za niezgodny z konstytucją przepis uchwalonej w sierpniu ub. roku antyrobotniczej ustawy Tafta - Hartley'a, zabraniający używania funduszów związkowych na cele polityczne.

Jednocześnie sędzia Moore umorzył sprawę przeciwko przewodniczącemu CIO Murray'owi, oskarżonemu o pogwałcenie tego zakazu.

Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie Sąd Najwyższy, do którego prawdopodobnie odwoła się ministerstwo sprawiedliwości.

Niespodziewane przemówienie Trumana

WASZYNGTON (SAP). — Koła polityczne Waszyngtonu są zaskoczone zapowiedzią, że prezydent Truman wygłosi we środę przed parlamentem amerykańskim mowę, poświęconą omówieniu sytuacji międzynarodowej.

Będzie to pierwsza mowa o sytuacji międzynarodowej, jaką od czasu zakończenia wojny prez. Truman wygłosi przed obu izbami parlamentu. Obserwatorzy polityczni podkreślają fakt, że mowa ta wygłoszona zostanie właśnie w momencie podpisywania paktu 5 państw zachodnio - europejskich w Brukseli.

W waszyngtońskich kołach politycznych spodziewają się, że prezydent zażąda od Kongresu udzielenia „pomocy" lub przynajmniej „zapewnienia pomocy" sygnatariuszom paktu brukselskiego, oraz że złoży oświadczenia, dotyczące reorganizacji armii amerykańskiej i obowiązkowej służby wojskowej w St. Zjednoczonych.

Odpowiedź amb. Hejreta na kondolencyjną depeszę ZPPS

Prezydium Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, otrzymało od Ministra Pełnomocnego Czechosłowacji pismo treści następującej:

Dziękuję uprzejmie za wyrazy współczucia z powodu zgonu Jana Masaryka, którego zasługi na polu zbliżenia czechosłowacko - polskiego podkreślili Panowie w swej kondolencji.

Tow. Jungwirthova i Pałaltova u tow. min. Rusinka

Przebywające w Warszawie przedstawicielki socjalistek czechosłowackich tow. tow. posłanki Jungwirthova i Pałaltova, przyjęte zostały przez ministra Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierza Rusinka.

Po rozmowie z tow. ministrem, posłanki czechosłowackie zwiedziły nowy gmach ministerstwa.

Sekr. gen. SL Antoni Korzycki o jedności ruchu ludowego

Wicepremier Korzycki, sekretarz generalny SL. udzielił redaktorowi PAP wywiadu, w którym m. in. odpowiedział na pytanie:

— *Jak kształtują się obecnie stosunki między Stronnictwem Ludowym a Polskim Stronnictwem Ludowym pod nowym kierownictwem?*

Stronnictwo Ludowe dało wyraz pozytywnego ustosunkowania się do Polskiego Stronnictwa Ludowego pod nowym kierownictwem. Tak oceniając Polskie Stronnictwo Ludowe, przeszliśmy na drogę współpracy z nim. Obecnie opracowujemy umowę o jedności działania między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Wkład mas chłopskich, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym w budowę Polski Ludowej, jest olbrzymi. Wnosiliśmy go poprzez radykalnych działaczy ludowych, skupionych podczas okupacji w „Woli Ludu", poprzez podziemną Krajową Radę Narodową, a następnie P. K. W. N. Olbrzymi jest nasz udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, w walce ze wstecznymi siłami, ze spekulantami, żerującymi na chłopach i z tymi w Ruchu Ludowym, którzy łączyli się, a nawet obecnie chcą się łączyć z prawicą.

Doceniamy należycie walkę, przeprowadzaną wewnątrz PSL przez Lewicę z mikołajczykowskim kierownictwem, które sprowadzało chłopów z drogi budowania Polski Ludowej oraz wyraźnie zadeklarowaną wolę obecnego kierownictwa PSL, oczyszczenia szeregów Stronnictwa od przeciwników polityki Bloku Demokratycznego w Polsce.

Widzimy krytyczny stosunek obecnego odradzającego się PSL do tych wszystkich poczynań z okresu przedwojennego, a potem z czasów okupacji i po wyzwoleniu państwa polskiego, w których przejawiała się jawna, czy ukryta niechęć współdziałania z robotnikami, co w praktyce prowadziło do współdziałania z kapitalistami i reakcją, dążącą do zagarnięcia rządów w Polsce.

Wszystkie te doświadczenia, a często krwawe poczynania unaoczniły masom chłopskim konieczność współdziałania.

Sądzimy, iż w najbliższym czasie uda nam się wspólnie z PSL., przygotować, następnie podpisać i wcielać w życie tekst umowy o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego z Polskim Stronnictwem Ludowym.

Pogrzeb tow. red. K. Bogusławskiego

W dniu 16 bm. odbył się w Łodzi uroczysty pogrzeb zasłużonego dziennikarza — wiceprezesa Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP i redaktora naczelnego wydawnictwa „Express Ilustrowany" — Redaktora K. Bogusławskiego.

W kondukcie pogrzebowym wzięło udział kilkaset osób. Na cmentarzu na Dołach, gdzie spoczęły zwłoki zmarłego, przemówienia pożegnalne wygłosili przedstawiciele Związku Dziennikarzy PPS, PPR, jak również poszczególnych zespołów redakcyjnych pism łódzkich.

Konstanty Bogusławski

NACZELNY REDAKTOR „EXPRESSU ILUSTROWANEGO",
członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.,
wiceprezes Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 14 bm. w wieku lat 57

W zmarłym tracimy wytrawnego dziennikarza, wieloletniego działacza Związkowego, zasłużonego organizatora prasy w Odrodzonej Polsce.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
DZIENNIKARZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Feliks Gouin przegrał proces o zniesławienie

PARYŻ (PAP) — Były premier francuski, socjalista Felix Gouin, przegrał proces o zniesławienie, który wytoczył b. ministrowi aprowizacji Yves Farge za jego książkę pt. „Chleb korupcji". Wiele osób z francuskich kół politycznych było obecnych przy odczytywaniu wyroku.

Sąd orzekł, że fakty, podane przez Yves Farge w związku ze skandalem Gouina, są prawdziwe. Sąd dodał, że ilość spraw karnych, które są w toku dochodzeń w związku ze skandalem Gouina, dowodzi najlepiej, iż Yves Farge miał dobre intencje, gdy demaskował konszachty finansowe, odbywające się w kuluarach Prezydium Rady Ministrów.

Książka Yves Farge „Chleb korupcji", będąca głównym powodem zaskarżenia go do sądu przez b. premiera Felixa Gouin, została więc tym samym uznana przez sąd za zupełnie zgodną z prawdą.

Na stronie

Zdezorientowany

Franio Kołtuński,
mój stary kolega,
idąc ulicą,
nagle mnie spostrzega.
Łapie za guzik
i ciągnie na stronę.
— Mów prawdę — szepce —
więc wszystko stracone?
— O co ci chodzi —
pytam — co cię straszy?
— No, te układy
Anglii z rządem naszym...

BENEDYKT HERTZ

PRASA ZAGRANICZNA

JAK ODBUDOWUJE SIĘ POLSKA. WRAŻENIA B. AMBASADORA REALE

Były ambasador włoski w Warszawie, Eugenio Reale, w wywiadzie udzielonym rzymskiemu dziennikowi „UNITA" dzieli się swoimi wrażeniami z niedawnego pobytu w Polsce:

„Chociaż wyjechałem z Warszawy zaledwie przed 5 miesiącami, to jednak po ponownym przyjeździe, zauważyłem ogromne zmiany. Całe dzielnice zostały odbudowane. Powstają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, setki nowych domów. Budowa gmachu ministerstwa przemysłu, który będzie jednym z największych gmachów ministerstw na świecie, rozpoczęta w październiku ub. r., jest prawie na ukończeniu. Rytm życia jest szybki. Ludność z otuchą patrzy w przyszłość. Sytuacja ekonomiczna poprawia się z dnia na dzień."

W końcu Reale zaznacza, że:

„za kilka lat, gdy ślady wojny zostaną usunięte, kraje Europy Wschodniej staną się najbardziej postępowym czynnikiem świata".

DALSZE USTĘPSTWA ANGLII NA RZECZ NIEMIEC

Korespondent londyńskiego „DAILY MAIL" donosi, iż przedstawiciel zarządu brytyjskiego w Niemczech, który przybył specjalnie do Londynu, przedstawił rządowi szereg zaleceń, dotyczących „radykalnej zmiany" polityki angielskiej w stosunku do Niemiec.

„Zalecenia te, rozpatrywane obecnie przez Foreign Office, proponują, aby rząd brytyjski zrewidował swe dotychczasowe stanowisko w sprawie demontażu niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i reparacji, „rujnujących gospodarkę niemiecką", oraz by poparł postulaty Niemców, dotyczące podniesienia tonażu budowanych przez nich okrętów. Przedstawiciel zarządu brytyjskiego w Niemczech domaga się ponadto, aby rząd angielski skłonił Belgię i Holandię do zaniechania żądań rewizji granic z Niemcami.

Korespondent wspomnianego dziennika, powołując się na informacje ze źródeł wiarogodnych, twierdzi, iż rząd brytyjski ustosunkuje się przychylnie do tych zaleceń, gdyż chce „pozyskać sympatie 45-milionowej ludności Niemiec zachodnich".

„TIMES" ZA PRZYJĘCIEM HISZPANII DO GRONA PAŃSTW MARSHALLOWSKICH

Londyński „TIMES", który za pomocą „listów czytelników" propaguje włączenie Hiszpanii do planu Marshalla, publikuje nową wypowiedź tego rodzaju. Były przewodniczący brytyjskiej Izby Handlowej w Hiszpanii, Loveday, oświadcza, że:

„bojkotowanie Hiszpanii i Portugalii, dla zaspokojenia życzeń rosyjskich, było niebezpiecznym nonsensem. Zagraniczna aprobata, czy dezaprobata, wewnętrznego reżimu Hiszpanii nie ma żadnego znaczenia, dopóki Hiszpania nie miesza się do spraw wewnętrznych innych państw. Ważniejsze natomiast jest, że Hiszpania i Portugalia były przez długi czas awangardą antykomunizmu w Europie. Miejmy nadzieję, że oba kraje zaproszone zostaną do zajęcia godnego miejsca w planie Marshalla".

Jak widać, prasa angielska — nawet ta „niezależna" — propaguje już całkiem otwarcie (żeby nie powiedzieć cynicznie) myśl przyjęcia frankistowskiej Hiszpanii do „rodziny narodów europejskich".

Wiceminister Sprawiedliwości o Zjeździe Prawników-Demokratów

Wiceminister Sprawiedliwości L. Chajn udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat Międzynarodowego Zjazdu Prawników Demokratów.

— Gdzie i kiedy będzie miał miejsce Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów i kto weźmie w nim udział?

— Jako miejsce przyszłego Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów projektowana jest Praga. Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele: ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji, Polski (państwa te wchodzą w skład Prezydium Zrzeszenia) oraz Belgia, Bułgaria, Egipt, Hiszpania Rep., Francja, Grecja, Holandia, Węgry, Rumunia, Jugosławia, a także niektóre z państw Ameryki Południowej. Zjazd odbędzie się mniej więcej w miesiącach sierpniu — wrześniu br.

— Co będzie tematem trzeciego kongresu MZPD?

— Jako tematy przyszłego Kongresu ustalono: Ochrona, gwarancje i zakres praw człowieka. Akty prawotwórcze, które mogą lub powinny być uchwalone w ustawodawstwie krajowym i prawie międzynarodowym dla zapobieżenia i ścigania propagandy, zmierzającej do zaburzenia pokojowych stosunków między państwami. Analiza obecnej sytuacji (warunków i możliwości) w zakresie karania zbrodniarzy wojennych i kolaboracjonistów.

— Jakie stanowisko będzie reprezentowała delegacja polska na Kongresie MZPD?

— Wytycznymi delegacji polskiej będą: Obrona jednostki i jej praw przeciwko dyskryminacji wszelkiego rodzaju. Dążenie do możliwego w warunkach obecnych rozszerzenia listy uznanych podstawowych praw człowieka. Delegacja polska będzie stała poza tym na stanowisku, że niedopuszczalne jest, aby pod maską błyskotliwych i pozornie postępowych haseł i instytucyj kryły się zamaskowane tendencje imperialistyczne.

Jubileusz „Głosu Robotniczego"

W dniu 13 bm. ukazał się jubileuszowy numer organu PPR w Łodzi „Głosu Robotniczego". W związku z powyższym w dniu 14 bm. w sali Teatru Powszechnego TUR w Łodzi odbyła się uroczysta akademia jubileuszowa.

Na ręce red. naczelnego „Głosu Robotniczego" wpłynęły liczne depesze i listy gratulacyjne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ROZWÓJ przemysłu energetycznego w Polsce, którego produkcja przekroczyła już w r. ub. produkcję przedwojenną, stawia przed naszą energetyką poważne zadania na przyszłość. W chwili obecnej przemysł energetyczny zatrudnia więcej pracowników niż w r. 1939. W miarę powstawania nowych siłowni obsadzać je będziemy musieli wykwalifikowanymi pracownikami. Aby sprostać tym zadaniom, przemysł energetyczny w Polsce uruchomił ostatnio 5 nowych szkół specjalnych na Ziemiach Odzyskanych. W chwili obecnej przemysł ten posiada już na tych ziemiach 10 zakładów szkolnych, w tym 8 gimnazjów, jedno liceum i jedną szkołę przemysłową. Zakłady te przygotowują do pracy w energetyce półtora tysiąca uczniów.

(k. w.)

ELEKTRYFIKACJA KOLEI NA WYBRZEŻU

Projektowane zelektryfikowanie linii kolejowych Gdańsk — Gdynia przybrało realne formy, a prace przygotowawcze i konstrukcyjne są w pełnym toku. Przypuszczać należy, że jeszcze w br. brygady techniczne przystąpią do robót w terenie.

OBROTY MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI

Roczne obroty na rynku wewnętrznym cementem, szkłem, papą, blachą, gwoździami i żelazem oraz cegłą, dachówką, wapnem i innymi materiałami w r. ub. szacować można na około 15 mild. zł. Najpoważniejszą rolę w dystrybucji materiałów budowlanych odgrywa Centrala Materiałów Budowlanych podległa Ministerstwu Odbudowy. Obroty Centrali wyniosły w r. ub. około 7 mild. złotych.

PRODUKUJEMY CEMENT HUTNICZY

W cementowni „Wysoka" uruchomiono produkcję cementu hutniczego na skalę przemysłową. Uruchomienie tego działu produkcji stanowi nowy ważny krok w kierunku wyzyskania odpadków przemysłowych, szczególnie zaś żużla wielkopiecowego.

ARGENTYŃSKIE REZERWY ZŁOTA

Rezerwy złota i dewiz w Banku Centralnym Argentyny osiągnęły obecnie najniższy poziom w ciągu ostatnich 5 lat. Największe zapasy w ciągu tego okresu notowano w dniu 19 września 1946 r. Wynosiły one wówczas 6.007 miln. peso. Od tej daty rozpoczyna się ostry spadek. W dniu 29 lutego br. zapasy Banku Centralnego zmniejszyły się do 3.737 mil a w dniu 7 marca wynosiły już tylko 3.223 milionów peso.

Obecnie zapasy są mniej więcej na poziomie r. 1943. Jednakże sytuacja finansowa jest o wiele gorsza. Od tego bowiem czasu emisja banknotów zwiększyła się o 1.886 miln. peso a zadłużenie wzrosło o 3.561 mil. peso do sumy 7.929 mil. peso.

Westfalacy wracają 5 kwietnia

Pociąg PKP, mający przewieźć Polaków, repatriantów, zamieszkałych w Westfalii, ze względów technicznych wyjedzie ze Szczecina w dniu 30 marca br., a nie 16, jak początkowo projektowano. Powrót pociągu do Szczecina spodziewany jest w dniu 5 kwietnia br.

8-miodniowe urlopy dla przodowników pracy SPB

Fundusz Pracowniczy SPB wyznaczył dla 100 swoich przodujących robotników 8-dniowe pobyty premiowe w domach wypoczynkowych SPB. Kandydaci wyznaczeni zostali przez bezpośrednie kierownictwo w porozumieniu z Radą Zakładową.

Okres wykorzystania urlopu w ciągu marca i kwietnia w następujących miejscowościach: Bukowina, Zakopane, Polanica. Wyjeżdżający otrzymują bezpłatny przejazd ze Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Budowlanych, zaś całkowite pokrycie kosztów pobytu z Funduszu Pracowniczego SPB. (Sk)

Ofiary

Tow. Trzcińska Władysława wpłaca zł 2.400 na RTPD jako otrzymany ryczałt członka Zarządu Związku Zaw. Prac. Przem. Chem.

Największy Dom Towarowy w Polsce będzie otwarty we Wrocławiu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Wrocław, w marcu

Każdy, zarówno mieszkaniec Wrocławia, jak i nowoprzybyły do tego miasta odrazu po wyjściu z dworca i przejściu paruset metrów, dostrzega ogromny, siedmiopiętrowy dom z wielkimi, świeżo wprawionymi szybami.

To dawny gmach „AWAGU", a obecnie od półtora roku remontowany na największy w Polsce Dom Towarowy. Wielkość gmachu najlepiej scharakteryzuje porównanie: jest on dziesięć razy większy, niż popularny dom handlowy Braci Jabłkowskich w Warszawie.

Odbudowa domu, który w czasie działań wojennych został całkowicie wypalony, pochłonie ogromną sumę ok. 300 mln. zł. Jednakże, biorąc pod uwagę kubaturę odbudowującego się gmachu, jest to suma stosunkowo nie wielka, gdyż roboty prowadzone są bardzo oszczędnie, a zniszczenia były bardzo znaczne. Musiano nawet częściowo wymieniać ugięte stropy. Również odbudowa ogrzewania centralnego, niezmiernie tutaj skomplikowanego, o systemach rzadko spotykanych w Polsce, była specjalnym problemem technicznym. Gmach zabezpiecza się w całości, odbudowuje zaś jego trzy fronty. Partie gmachu „od podwórza", jako najbardziej zniszczone (spadło tam parę bomb), będą na razie tylko zabezpieczone.

Cała odbudowa będzie ukończona na dzień 10 czerwca rb., tak, że prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu uruchomi się pierwsze działy sprzedaży. Na parterze znajdą pomieszczenia największa we Wrocławiu restauracja oraz kawiarnia, co w związku z Wystawą ma duże znaczenie dla wyżywienia licznych rzesz turystów. Również na parterze będą działy sprzedaży konfekcji i artykułów żywnościowych. Na pierwszym piętrze zmieszczą się wszystkie biura dyrekcji domu towarowego oraz pozostałe działy sprzedaży. Duże i suche suterena będą składem towarów.

Pozostałe pięć pięter gmachu zostanie wynajęte różnym instytucjom i firmom prywatnym na biura handlowe. Obecnie bowiem Wrocław jest jeszcze za małym miastem do tak wielkiego domu towarowego, aby zajmował aż siedem pięter olbrzymiego gmachu.

Już obecnie zainteresowani zastrzegają sobie pierwszeństwo do wynajęcia szeregu pomieszczeń w dawnym gmachu „Awagu". Nowa ilość tych pomieszczeń złagodzi w dużym stopniu głód lokali handlowych w stolicy Dolnego Śląska. (z)

Zamknięcie Wystawy TUR-u



Dziś zostanie zamknięta ciekawa wystawa TUR-u, przy Al. Róż 7, gdzie wystawiono 211 prac najwybitniejszych polskich grafików

(Foto SAP)

Stypendia Min. Adm. Publicznej dla niezamożnych studentów

Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Min. Oświaty ustanowił bezzwrotne stypendia dla niezamożnych studentów szkół wyższych, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w Ministerstwie Adm. Publicznej, bądź we władzach niższych instancji podległych Min. Administracji Publicznej.

Ilość stypendiów dla poszczególnych szkół wyższych, oraz wysokość stypendiów dla jednego studenta określać będzie na każdy rok akademicki minister Administracji Publicznej w porozumieniu z ministrem Oświaty. Stypendia przyznawane będą tylko studentom, którzy mają ukończony pierwszy rok studiów i nie otrzymują innej pomocy.

Stypendia przyznawane będą przez min. Administracji Publicznej po zasięgnięciu opinii władz właściwej uczelni delegata Ministerstwa Oświaty do spraw młodzieży akademickiej, oraz Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych

W okresie korzystania ze stypendiów studenci będą obowiązani do odbycia corocznie w czasie wakacji letnich praktyki w Ministerstwie Administracji Publicznej lub w jednym z podległych mu urzędów.

Stypendysta obowiązany będzie nie później niż w ciągu trzech miesięcy od ukończenia zakładu naukowego zgłosić się do Ministerstwa Administracji Publicznej celem objęcia wyznaczonego mu stanowiska. Za każdy rok akademicki korzystania ze stypendiów, stypendysta będzie zobowiązany do pracy w ciągu 12-tu miesięcy. W razie niedopełnienia tego obowiązku stypendysta będzie musiał w ciągu roku zwrócić pobrane od Ministerstwa tytułem stypendium sumy wraz z odsetkami.

Rozporządzenie otrzymało moc obowiązującą od dnia 1 stycznia br.

Drobne oszczędności w biurach dadzą milionowe sumy

W związku z prowadzoną akcją oszczędzania papieru, Generalny Komisarz Oszczędności mgr. Antoni Robaczewski w rozmowie z przedstawicielami SAP postawił zasadnicze postulaty, które obowiązują urzędników wszelkich instytucji i wszystkich kategorii.

Drobne oszczędności przeprowadzane systematycznie mogą dać wielkie sumy pieniężne.

Tak więc:

1) Bruliony listów należy pisać na piśmie na które się odpowiada, lub w braku miejsca na jednostronnie zapisanej makulaturze.

2) Do pisania na maszynie używać zwykłego papieru z pieczątką firmową, a nie, jak często bywa, papierów luksusowych z kosztownym nadrukiem. Korespondencję pisać na jeden odstęp, dwustronnie z małymi marginesami, zaczynając od samej góry arkusza. Do korespondencji wewnętrznej, jak również do odbijania druków i formularzy, należy zużytkowywać jednostronnie zapisaną makulaturę.

3) Zużyte koperty zbierać i odsyłać do papierni.

4) Ekspedycję do jednego adresata załatwiać łącznie w jednej kopercie.

5) Segregatory, teczki, skoroszyty, zapełnione załatwioną już korespondencją — opróżnić i zużytkować powtórnie.

6) Gasić we właściwym czasie i ograniczać oświetlenie w lokalach biurowych.

Tranzyt przez Polskę

W związku z istniejącym stałym połączeniem promowym Szczecina z Trelleborgiem w Szwecji, została ustalona nowa taryfa opłat dla towarów tranzytowych między Czechosłowacją a Szwecją, Danią i Norwegią.

Stawki frachtowe za towary eksportowane z Czechosłowacji do trzech wyżej wymienionych państw — opłacane są przez nadawcę do granicy polsko - czechosłowackiej, dalej przez odbiorcę. W kierunku przeciwnym, tj. do Czechosłowacji — nadawcy szwedzcy płacą do punktu granicznego polsko - czechosłowackiego, dalej płaci odbiorca. Nadawcy duńscy i norwescy płacą do punktu granicznego duńsko — względnie norwesko — szwedzkiego, a odbiorcy aż do miejsca przeznaczenia w Czechosłowacji. Umowa frachtowa nie przewiduje wysyłek za pobraniem.

Stałymi punktami granicznymi dla przewozu towarów między Polską a Czechosłowacją są: Mezimesti — Mieroszów, Lichkov — Międzylesie, Vrbice — Chałupki, Petrovice k. Behumina — Zebrzydowice, Circ — Leluchów.

Punktem granicznym duńsko — szwedzkim jest Helsingor — Halsingborg i Kopenhaga — Malmo.

Masowa produkcja lnianych ubrań męskich

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu otrzymała od Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego większą partię skór, pochodzenia krajowego i częściowo zagranicznego na ogólną sumę 200 miln. zł.

W okresie od 1 stycznia do 10 marca br. Centrala rozprowadziła już około 10 tys. mtr. kw. skór miękkich i ponad 60 tys. kg. skór twardych na potrzeby rzemieślnicze.

W ramach prowadzonych obecnie przez Centralę tzw. transakcji wiązanych, rozpoczęto już na większą skalę produkcję lnianych ubrań męskich i sukien. Ponadto przygotowuje się galanterię skórzaną. Wyroby te będą w najbliższym czasie sprzedawane przez Powszechne Domy Towarowe.

Huta „Ostrowiec" wykonała 3.000 wagonów

Huta „Ostrowiec" oddała ostatnio do dyspozycji kolejnictwa 3-tysięczną węglarkę, wyprodukowaną w okresie powojennym. Dotychczasowy dorobek huty w produkcji węglarek jest wynikiem stale wzrastającego tempa pracy oraz rozbudowy działów wytwórczych.

Pozwoliło to na całkowite uniezależnienie się od dostaw z zewnątrz w zakresie produkcji resorów i innych części podwozia.

Obfite połowy łososia

Obecny sezon połowu łososia pławnicami zapowiada się bardzo dobrze. W obwodzie rybackim W. Wieś Władysławowo i obw. Hel w jednym tylko dniu złowiono 78 szt. łososia. Przeciętnie każda sztuka waży 10 kg. Kutry duńskie, operujące z portu Władysławowo, osiągnęły przeciętny wynik na kuter około 60 sztuk łososia.

W m-cu styczniu złowiono różnych ryb na sumę 119.100,105 zł, w lutym na 154.304,775 zł. Początek obecnego sezonu daje nadzieję powetowania strat wynikłych ze słabych połowów zimowych.

Rosną wkłady oszczędnościowe w B. G. S.

Zaledwie dwa miesiące upłynęło od chwili, gdy Bank Gospodarstwa Spółdzielczego rzucił hasło dobrowolnego oszczędzania, celem zebrania środków na wzmożenie kredytów inwestycyjnych, a już liczba książeczek BGS wzrosła o 11.888, czyli o 75,6 proc., a suma wkładów o 28 milionów 552 tys. zł. (o 51 proc.) i wynosi już około 90 milionów złotych.

Przeciętny wkład na jedną książeczkę oszczędnościową wynosi 3000 złotych.

Rejestracja oszczędności b. żołnierzy II korpusu

B. żołnierze II korpusu Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, przed wyjazdem z Włoch, wpłacili swoje oszczędności na t. zw. Nominal Rolls.

Należności te były dotychczas zablokowane. Obecnie powstała możliwość ich odmrożenia. Termin rejestracji tych należności mija z dniem 31 marca 1948 r., o czym były wydane w swoim czasie odpowiednie komunikaty.

W związku z tym Narodowy Bank Polski ponownie przypomina, iż wszyscy zainteresowani winni zgłaszać swoje należności z tego tytułu w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego.

Wracają tablice zrabowane z Sejmu przez Niemców

Polska Delegatura Biura Rewindykacji i Odszkodowań wojennych odnalazła w odlewni metali w Oranienburgu brązowe tablice - płaskorzeźby Gabriela Narutowicza, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Bartosza Głowackiego i Tadeusza Kościuszki. Ponadto odnaleziono tablice pamiątkowe pochodzące z gmachu Sejmu oraz 10 zrabowanych Polsce dzwonów, należących do różnych parafii. Płaskorzeźby i dzwony, przeznaczone były przez Niemców do przetopienia. W najbliższym czasie władze okupacyjne radzieckie wydadzą Polsce odnalezione rzeczy.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy naszego niedżałowanego męża i ojca

ś. † p.

Hieronima Podczerwińskiego

INSPEKTORA MINISTERSTWA SKARBU

odbędzie się dnia 20.III 1948 r. o godz. 9 w kościele Św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście. Kolegów i życzliwych pamięci zmarłego zaprasza

ŻONA Z CÓRECZKĄ

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WK. PPS. WARSZAWA

Dnia 17 marca rb. o godz. 14-tej w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej 5 — odbędzie się plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS. Warszawa przy udziale Rzecznika Kontroli Partyjnej, oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej WK. PPS.

RADNI PPS DZIELNICOWYCH RAD NARODOWYCH

Zebranie wyznaczone na dzień 17 bm. godz. 16.30 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, odwołuje się i wyznacza nowy termin na dzień 20 bm. godz. 16,30 w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, I p.

KONFERENCJA DZIELNICOWA NA ŻOLIBORZU

W dniu 21 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali kina „Tęcza" (Suzina 4) nastąpi uroczyste otwarcie Konferencji Dzielnicowej, a następnie o godz. 13 w lokalu Dzielnicy (Kossaka 10) obrady z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu, 2) Wybór komisji mandatowej i matki, 3) Sprawozdanie polityczne, 4) Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok 1947, 5) Sprawozdanie finansowe, 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) Wybór Rady Dzielnicowej, 8) Wolne wniosik.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 17 bm. (środa) o godz. 15,15 na terenie Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego będzie wygłoszony referat o współczesnej roli PPS.

Również w tym dniu (środa) o godz. 15 na terenie BOS będzie wygłoszony referat z cyklu referatów międzypartyjnych.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 17 bm. (środa) o godz. 18 odbędzie się zebranie z referatem politycznym tow. Albryna.

W dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie przeodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 17 w sali konferencyjnej Dzielnicy odbędzie się plenarne zebranie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 17 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Kossaka 10), odbędzie się zebranie tych członków PPS, którzy nie są zorganizowani w kołach zakładowych z przynależnością do Dzielnicy Żoliborz, a są zarejestrowani i opłacają składki partyjne na Dzielnicy Żoliborz. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, wybory delegatów na konferencję dzielnicową, wolne wnioski.

KOŁO MZK ŻOLIBORZ WALNE ZEBRANIE

W dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 15,30 na terenie CWS (Włościańska 52) odbędzie się walne zebranie członków Koła PPS przy MZK Żoliborz. Referat ideologiczny wygłosi tow. prof. Tarło-Maziński.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

17. III o godz. 16,00 Towar. Bema Komitet PPS Towarowa I, dnia 18. III o godz. 15.00 Główna — Osob. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 15,00 S. O. K. Komitet PPS Towarowa I, dnia 20. III o godz. 13,30 Sygnałowy ul. Chmielna 73 warsztaty, dnia 20. III o godz. 15,00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

ZEBRANIA NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY GROCHÓW

Na kołach fabrycznych Dzielnicy Grochów odbędą się następujące zebrania: 17 bm. g. 16 — Port handl.; 18 bm. — TOR PKP i Odcinek Drogowy PKP; godz. 16 — Piętowski; 19 bm. godz. 15 — Starostwo Grodzkie; godz. 15,15 — Sito i Siatka; godz. 16 — Wydział Dróg i Mostów; 20 bm. godz. 13 — Elektrowozownia PKP i Wagonownia PKP; godz 12,30 — Kraszewscy — Motolot.

ZNMS.

ZNMS — TERMINY EGZAMINÓW

Egzaminy na czwartym kursie szkoleniowym Środowiska odbywać się będą w dniach 16, 18 i 22 marca w godz. 17—19 w lokalu Środowiska.

KOŁO PRELEGENTÓW I REFERAT WSPÓŁPRACY Z OM TUR

W dniu 17 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Środowiska przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się seminarium konspektowe. Referat pt. „Zagadnienia ustroju Niemiec w latach 1918 — 39" wygłosi tow. Dzikiewicz.

INFORMACJE:

ZMIANA ADRESU DZIELNICY MINISTERIALNEJ

Sekretariat Dzielnicy Ministerialnej przeniósł się z dniem 15 bm. (poniedziałek) do gmachu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24, II p.). Godziny urzędowania codziennie od 10 do 17, w soboty do 15.

OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ I STOPNIA

W lokalu Dzielnicy (Chocimska 4) w środę o godz. 17 zostaje uruchomiona szkoła partyjna I stopnia dla członków PPS następujących zakładów pracy: 1) Warszawska Fabryka Eteru, 2) C. Z. P. Przemysłu Fermentacyjnego, 3) f-ka Rostkowskiego, 4) f-ka Kiliańczyka, 5) f-ka wyrobów szklanych, 6) III Oddział Drogowy.

Naszym zdaniem

Czy zobaczymy Warszawę w kwiatach?

Na każdej ulicy zieleńce, na każdym balkonie kwiaty mają się pojawić w wyniku współzawodnictwa dzielnic stolicy. Hasło współzawodnictwa dzielnic, które wysunęła na ostatnim swym posiedzeniu Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Południe, zostało zaaprobowane na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z udziałem przewodniczących wszystkich DRN.

Wiele rzeczy razi nas jeszcze w wyglądzie stolicy, chociaż w szeregu wypadków można by je łatwo usunąć. Robienie porządków musi się rozpocząć od doprowadzenia do odpowiedniego wyglądu najbliższego otoczenia naszych domów. W ich pobliżu, na miejscu nieoficjalnych wysypisk śmieci, mogą tanim kosztem zgodnym wysiłkiem mieszkańców powstać trawniki i zieleńce. Zaniedbane i opuszczone balkony powinny jeszcze tej wiosny zagrać całą gamą barw żywych kwiatów.

Z tym hasłem wystąpią już w najbliższych dniach Dzielnicowe Rady Narodowe. Z tym apelem zwrócą się do swych członków Komitety Blokowe, dla których dopilnowanie wykonania tego zadania będzie pierwszym sprawdzianem ich sprężystości. Od wykonania tych stosunkowo skromnych zamierzeń, które nie przekraczają możliwości każdego, nawet ubogiego lokatora domu, powinno się rozpocząć współzawodnictwo dzielnic. W rezultacie estetyczny wygląd poszczególnych rejonów i ulic powinien poprawić się wybitnie. Okres wiosny sprzyja wykonaniu tych planów.

Współzawodnictwo dzielnic poprzez trawniki, zieleńce przy domach i ogródki jordanowskie może się z czasem przenieść na szereg innych bardziej trudnych i wymagających większego nakładu pracy i funduszów odcinków odbudowy stolicy.

W czwartek ruszają statki do Włocławka i Józefowa

W nadchodzący czwartek 18 bm. rozpoczynają się regularne rejsy statków towarowo - pasażerskich na Wiśle. Jak już donosiliśmy uruchomione będą na razie dwie linie: Warszawa — Włocławek i Warszawa—Józefów Lubelski. Przejazd statkiem z Warszawy do Włocławka trwa 14 i pół godziny, łącznie z dwoma godz. postojami na stacji Warszawa — Praga i we Włocławku. Koszt przejazdu do Płocka trzecią klasą wynosi 200 zł., drugą — 300 zł. Dopłata za kabinę sypialną — 300 zł.

W maju br. rejsy będą przedłużone do Gdańska i Sandomierza. Nastąpi to po uruchomieniu luksusowych statków: „Belgia", „Stanisław", „Warneńczyk", „Reduta" i „Krakus". Są to statki dwupokładowe ,z werandami, urządzone komfortowo. Doprowadzenie ich do stanu używalności kosztowało wiele pracy, wszystkie bowiem spoczywały na dnie Wisły, zatopione wskutek działań wojennych.

Po wydobyciu przekazano statki do stoczni Żeglugi Państwowej w Płocku, gdzie przeprowadzono całkowitą ich odbudowę. Łącznie z nowoodbudowanymi, na Wiśle kursować będzie 13 statków towarowo-pasażerskich, przy czym dwa z nich przewidziane są jako rezerwa.

Żegluga Państwowa liczy nie tylko na ożywiony ruch pasażerski ale także na wydatne zwiększenie się ilości przesyłek bagażowych, statki wiślane są bowiem przystosowane do przewozu tzw. drobnicy. Możliwości taniego wodnego transportu w ub. roku zostały niedocenione i to zarówno przez prywatnych kupców jak i przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Nie wykorzystano również wielkiego taboru barek i holowników. Żegluga państwowa rozporządza obecnie 26 czynnymi holownikami, w tym dwa duże o mocy 300 i 250 KM, a ponadto posiada 232 barki o pojemności od 22 do 750 ton. Cały ten tabor wodny wykorzystano w ubiegłym sezonie zaledwie w 50 proc. Tani transport drogą wodną mógł by wpłynąć na obniżkę cen wielu artykułów. *(Ks)*

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Środa — godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Czwartek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Piątek — godz. 18 — „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 18 „Cyd".
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w roli gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19,00 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 15 i 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Żeglarz".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 16 i 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13). godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

„DOM POD OŚWIĘCIMIEM"

W czwartek 18 bm. o godz. 18 odbędzie się w Teatrze Polskim premiera sztuki T. Holuja „Dom pod Oświęcimiem". Udział biorą: S. Broniszówna, Al. Żelwerowicz, J. Kreczmar, Z. Lindorf, J. Munclingrowa, M. Wyrzykowski, J. Karpińska, Cz. Wołłejko, E. Kowalczyk, T. Kosudarski, S. Butrym, J. Lamża, T. Dymek, T. Jastrzębowski, Z. Wojdan, H. Rzętkowski, L. Jabłoński. Reżyseria Kreczmara, dekoracje M. Nalewajskiego.

Przedstawienie to organizuje redakcja „Głosu Ludu". Kasa biletów nie sprzedaje. Bilety wolnego wstępu (passepartout) nieważne. Bilety wykupione na ten dzień są ważne na poniedziałek 22 bm.

Normalna premiera prasowa odbędzie się w piątek 19 bm.

M. MARECHAL W FILHARMONII

W piątek 19 bm. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie K. Wilkomirski. Jako solista wystąpi gościnnie wiolonczelista francuski Maurice Marechal. Świetny artysta odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy a-moll Saint Saensa. Ponadto w programie Fantazja i Fuga C-moll — Bacha oraz II Symfonia Chaczaturiana.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godzinach 10—13 i 14—17 codziennie.

OPEROMONTAŻ „CARMEN" W POLSKIEJ YMCA

Dziś o godz. 19 w sali Polskiej YMCA odbędzie się interesujący operomontaż „Carmen" G. Bizeta, w którym udział biorą wybitni artyści operowi: S. Makowska, B. Rudzka, J. Bogdanowicz i W. Kruk. Przy fortepianie St. Urstein.

Sprzedaż biletów w kasie YMCA od g. 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Skarb Tarzana" Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 6. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 17.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dzieci z Północy". Pocz. seansów godz. 11, 13, 15, 17 (dla Zw Zaw.), 19. 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): Dwaj panowie F". Pocz. 15, 17. 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13. 15. 17. 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Myszy i ludzie" Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

CZWARTEK, 18 MARCA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom.; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja rosyjskiego; 8,35 Muzyka; 12,04 Dziennik; 12,15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Muzyka ludowa; 13,00 Muzyka; 14.00 Beethoven — Serenada; 14,30 Audycja dla dzieci pt. „Porozmawiajmy"; 14,50 Koncert życzeń; 16,00 Dziennik; 16,35 Radiowy Poradn. Językowy; 17,45 RUL: „Wojciech Bogusławski" — wykł. 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 20,00 Dziennik; 21,00 Konc. komp. Alfr. Gradsteina-Chojnackiego; 21,30 Wyspa pokoju — słuch.; 22,10 Dawna muzyka; 23,00 Wiadomości.

Warszawa II

20,00 Dziennik; 20,50 Muzyka popularna.

Robotnicy budowlani stolicy przystępują do współzawodnictwa pracy

PIERWSZE grupy robotników budowlanych z przedsiębiorstw państwowych na terenie Warszawy zgłosiły swój akces do współzawodnictwa pracy. „Pierwszy rzut" obejmie ok. 550 robotników. W najbliższych dniach rozpoczną współzawodnictwo robotnicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Z. Zaw. Prac. Budowlanych ufunduje specjalną premię pieniężną dla przodowników w budownictwie. Premia wynosić będzie ok. 150 tys. zł. Zakupione zostaną także nagrody indywidualne: radia, rowery, kupony materiałów itp.

Współzawodnictwo pracy usunie trudności jakie stwarza w b. r. dla ruchu budowlanego brak wykwalifikowanych sił roboczych. Najważniejsze zagadnienia współzawodnictwa na terenie Warszawy omówione zostały onegdaj na specjalnym zebraniu w Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. Na zebraniu wygłosili referaty tow. Popiel (przewodniczący Oddziału Warszawskiego Z. Z. Prac. Budowlanych) i tow. Baranowski — sekretarz Związku. Zebranie zwołane zostało z inicjatywy robotników, których kilkudziesięciu brało udział w obradach.

Wydajność pracy

Robotnicy poruszyli szereg spraw związanych z praktyczną stroną współzawodnictwa pracy. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, tempo wykonywania robót jest często hamowane brakiem planów i opóźnieniami w opracowaniu technicznych szczegółów robót.

Wydajność pracy jest na ogół duża. Z dostępnych do zbadania materiałów porównujących pracę akordową przed i powojenną wynika, że wydajność pracy robotnika budowlanego jest już dziś 1,5 do 2 razy większa od przedwojennej.

Pierwszym więc „zawalidrogą" współzawodnictwa może być opieszałość planowania architektonicznego i technicznego. Przedsiębiorstwa budowlane winny postarać się, aby opieszałość tę likwidować. W przeciwnym razie największy nawet wysiłek robotnika może być zmarnowany.

Równy start

Omawiano także stronę techniczną przedsiębranej akcji. Podstawą sprawnego przebiegu i sprawiedliwej, obiektywnej oceny współzawodnictwa pracy jest — szczególnie w budownictwie — zapewnienie współzawodniczącym ze sobą robotnikom „równego startu" czyli szczegółowe opracowanie norm i stawek z uwzględnieniem odchyleń w warunkach pracy. Wszelkie rozbieżności i dysproporcje w tej dziedzinie mogą wpłynąć hamująco na rozwój ruchu współzawodnictwa pracy.

Domagano się wreszcie od Związku Zawodowego Prac. Budowlanych — zgodnie ze stanowiskiem KCZZ — wystąpienia w sprawie opodatkowania zarobków uzyskanych we współzawodnictwie pracy. Progresja podatku dochodowego nie powinna dotyczyć tych zarobków, zmniejsza ona bowiem robotnikowi realny wynik po noszonego w imię dobra ogólnego wysiłku. (pa)

Milanówek podlega dekretowi o publicznej gospodarce lokalami

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dniem 12 bm. wprowadzone zostały przepisy dekretu o publicznej gospodarce lokalami mieszkalnymi w gminie wiejskiej Letnisko - Milanówek, w woj. warszawskim.

Bródno otrzyma posterunek Straży Pożarnej

Przed wojną istniał na Bródnie posterunek Straży Ogniowej przy ul. Toruńskiej 21. W czasie działań wojennych budynek posterunku uległ zniszczeniu. Mieszkańcy Targówka, pragnąc mieć ochronę przeciwpożarową, założyli Ochotniczą Straż Pożarną, która jednak nie spełniła swego zadania, jakie na niej ciążyło.

Komenda Straży Ogniowej, doceniając konieczność zabezpieczenia Pragi przed pożarem, przystąpiła do remontu zniszczonej remizy strażackiej na Bródnie, w której już w pierwszych dniach kwietnia zostanie obsadzony posterunek strażacki, składający się z jednego wozu i 33 strażaków obsługi.

Wiec informacyjny o zadaniach „Służby Polsce"

Warszawska Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godz. 17 w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka 49) odbędzie się wielki wiec informacyjny o zadaniach i znaczeniu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Komisja apeluje do młodzieży warszawskiej w wieku od lat 16-tu aby wzięła jak najliczniejszy udział w wiecu.

MZK uruchomiają od 28 marca nocne wozy tramwajowe

20 „Chaussonów" przyjedzie 15 kwietnia do Warszawy

Tramwaje nocne, w godzinach od 22,30 — 23,30 uruchomiają MZK na ważniejszych liniach począwszy od Świąt Wielkanocnych tj. z dniem 28 bm. Tramwaje nocne w odróżnieniu od dziennych posiadać będą tarcze rozpoznawcze czarne z białym numerem. Cena biletu 25 zł. Bilety miesięczne na tramwajach nocnych nie będą honorowane.

Dyr. MZK inż Kubalski, który podzielił się z nami tą wiadomością, oświadczył również, że około 15 kwietnia br. należy spodziewać się przybycia z Francji 20 nowych autobusów „Chaussonów.". Wejdą one natychmiast do komunikacji miejskiej.

Zapowiadane początkowo przez MZK uruchomienie w kwietniu br. tramwajów nocnych zostało przyśpieszone z powodu Świąt Wielkanocnych, oraz na skutek wiadomości, że przesunięcie zegarów na czas letni w tym roku, ma nastąpić dopiero w pierwszych dniach maja.

Przedłużenie kursów wozów tramwajowych do godz. 23.30, bo tak należy właściwie określić tę inowację MZK, powita z radością przede wszystkim publiczność teatralna i kinowa. Zawsze bowiem w tym wypadku, gdy przedstawienie lub seans przedłużały się groziła teatromanom wzgl. kinomanom ucieczka ostatnich wozów tramwajowych i konieczność wzięcia taksówki lub nie zawsze miła perspektywa przechadzki pieszej.

Teraz nawet „konserwatywny" Teatr Polski może rozpoczynać przedstawienia o godz. 19-ej.

Wyjaśniła się też nareszcie zagadka ilości nowych „Chaussonów", jakie ma otrzymać Warszawa. CUP przyznał kredyty na 41 wozów, z tym, jednak, że 10 autobusów otrzyma Śląsk. 20 autobusów z 31 przyznanych Warszawie przyjedzie transportem kolejowym. Dewizy zostały już przekazane, wozy są gotowe do wysyłki i w pierwszych dniach kwietnia powinny znaleźć się w stolicy.

Reszta wozów przybędzie drogą lądową, o „własnych siłach". Po ich odbiór wyjedzie w połowie kwietnia stara, zaprawiona w swym zawodzie drużyna kierowców MZK.

— Dosyć długo trwa wyrabianie wiz — mówi dyr. inż. Kubalski — i dlatego transport kolejowy, choć nieco droższy opłaca się jednak. Wypuszczenie „Chaussonów" o kilkanaście dni wcześniej na ulice Warszawy, zamortyzuje koszty transportu koleją.

Prawdopodobnie też do reszty wozów, które przyjadą z kierowcami dołączy się połowa Chaussonów z liczby 20, jakie ofiarowała Warszawie, Polonia francuska. Zbiórka pieniędzy bowiem na ten cel postępuje szybko naprzód.

Jeszcze przed świętami MZK oczekują przybycia z Paryża dawno zamówionego transportu części wymiennych. **(Rs)**

Zamknięte ulice

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że zostały zamknięte dla ruchu ulice:

1. Wielka — na odcinku od Śliskiej do Pańskiej na okres 2-ch tygodni w związku z robotami kanalizacyjnymi.

2. Nowogrodzka na odcinku od Kruczej do Marszałkowskiej na okres 1 tygodnia, w związku z doraźnym zagrożeniem budynku przy ul. Nowogrodzkiej nr 17.

Studentki pozbawione światła a do egzaminów — niedaleko

Przed tygodniem spłonęła wskutek defektu w przewodach elektrycznych tablica rozdzielcza w Domu Studentek przy ul. Górnośląskiej 14. Prowizoryczna naprawa urządzeń elektrycznych w całym domu, jaka w następstwie pożaru została przeprowadzona przez jedną z firm prywatnych została zakwestionowana przez Komisję Elektrowni, która do chwili wybudowania nowych pionów, wyłączyła prąd. Administracja domu, do której zwróciły się studentki z prośbą o jaknajszybsze przeprowadzenie zmian nakazanych przez Komisję Elektrowni odpowiedziała, że lokatorki muszą poczekać co najmniej dwa tygodnie.

O ironio losu! Wskutek niedopilnowania przez administrację domu prac zleconych nieumiejętnej firmie, 350 studentkom lokatorkom domu grozi conajmniej 10 dni ciemności. *(Rem)*

Woda wodociągowa na peryferiach miasta

Złą i niezdrową wodę posiada Targówek. Czerpie się ją przeważnie tutaj z płytkich, domowych studzien. Nie lepiej jest na Marymoncie, Siekierkach, Pelcowiźnie, czy dalekich Powązkach. Toteż Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji w interesie zdrowia publicznego i w tym roku przystąpi do urządzania na krańcach sieci wodociągowej zdrojów (studzienek).

Warunkiem jednak zainstalowania zdroju jest gwarancja zaopiekowania się nim przez osobę, godną zaufania, gdyż łączy się to z pobieraniem opłat za wodę. Dzielnicowe Rady Narodowe i Komitety Blokowe mogą tu rozwinąć pożyteczną działalność, wskazując punkty, gdzie należy urządzić zdrój i wybierając opiekunów zdrojów. Za ich pośrednictwem można zwracać się do Dyrekcji Wodociągów Miejskich w sprawie założenia zdroju. (Rs)

Egzotyczny gość z Meksyku zawitał do stołecznego Zoo

Mały niedźwiadek meksykański, ostronos, przyjechał 14 bm. do Zoo. Większa partia zwierząt, ofiarowanych stolicy przez krakowski ogród zoologiczny, nie mogła na razie przybyć z powodu trudności związanych z transportem kolejowym. Krakowska Dyrekcja Kolejowa nie chce przyczepić wagonu z cennymi pasażerami do pociągu osobowego oraz zwolnić dyrekcję Zoo od kosztów przewozowych. Transportu pociągiem towarowym mogłyby zwierzęta nie wytrzymać ze względu na czas jego trwania.

Sądzimy, że Min. Komunikacji zdobędzie się na piękny, społeczny gest i ułatwi transport, pozwalając przewieźć zwierzęta przy pociągu osobowym i zwalniając Dyrekcję Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, która znajduje się w nader ciężkich warunkach finansowych, od wysokich opłat przewozowych.

Bardzo ciekawa jest historia nowego lokatora Zoo. Śmieszny niedźwiadek, ostronos, „Pancio" ujrzał przed rokiem światło dzienne w lasach Meksyku i tam został złapany w pobliżu miasta Tampico. Właściciel hacjendy, który go wychowywał po schwytaniu, ofiarował go Polakowi z Gdyni ob. Kurkiewiczowi, ten zaś przywiózł go, jako podarunek dla swego syna Wojtka. Podróż do Polski odbył na s/s „Borysław" pod troskliwą opieką stewarda Cichosza. Od lutego b. r. żył pod opieką Wojtka i jego kolegi Tomka Buczkowskiego i stał się wielkim przyjacielem obu chłopców. Chłopcy ofiarowali go obecnie Warszawskiemu Zoo.

Należy dodać, że wszystkie zwierzęta, przebywające już w Zoo, pochodzą również z bezinteresownych ofiar licznych obywateli z całego kraju. (z-k)

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 35658 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 72304 w Będzinie.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 15309 15750 20003 25946 29544 41636.

Wygrane po 50.000 zł NrNr 5332 6260 15825 31890 65784 70613 79620.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 775 3496 13246 15717 19161 23939 23982 34249 35262 39832 44654 47795 49876 55945 56560 59073 64190 66043 72512 73143 74150 78551 78597 78775.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1373 6506 7037 8134 12397 12742 12952 14223 15199 16334 17839 20392 21655 23937 24338 25472 30493 31858 32301 33340 33970 34640 36431 38931 41243 41501 41733 48226 49275 51374 51820 52066 55370 55371 57038 58206 59338 61213 61251 61652 61710 61903 62272 62341 63256 63939 63998 66101 70961 71163 72768 76940 78539 78920 79774.

Wygrane po 4.000 zł NrNr 2 231 305 321 57 1531 2 176 713 3332 351 534 895 5069 172 680 952 5201 282 453 6303 556 7318 830 880 9197 379 10201 245 901 12059 13379 554 14156 700 15054 151 533 809 933 17077 687 19060 081 672 678 912 20104 21633 22576 929 23046 216 323 451 702 726 850 24629 25368 25501 760 26116 27334 455 606 703 943 28550 569 29022 097 516 30655 654 719 980 31120 32929 33874 34270 322 583 630 644 700 35243 803 36575 994 37797 38882 39030 39052 320 349 40283 467 509 41137 923 42357 491 695 43127 776 518 864 44072 306 481 499 719 780 907 937 978 45470 493 736 46533 47403 679 48210 49809 50454 609 731 52096 259 495 934 968 53060 54102 786 55034 487 664 822 56930 57471 58324 579 59064 60847 887 61103 171 288 346 359 416 424 706 833 62609 794 971 63376 64153 728 747 856 953 65041 084 470 740 907 66123 212 500 703 952 67457 68444 618 871 69005 506 533 730 70164 249 268 408 750 71126 407 73165 393 74534 75397 487 617 76159 441 77829 78219 441 514 960.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane padły po 1.000 zł na Nr Nr: 116 215 66 348 60 410 87 550 628 53 71 961 1074 107 256 356 89 420 575 600 727 42 890 930 66 2034 157 64 286 341 588 665 857 60 946 3062 164 86 252 78 95 311 504 607 28 59 706 48 813 31 981 96 4065 205 51 76 535 51 649 787 852 85 939 5050 104 49 228 342 412 57 641 55 69 71 5 729 893 9 956 82 7 6009 250 65 361 458 37 44 564 615 79 720 820 937 82 7162 76 202 64 73 5 8 96 344 67 441 511 57 764 822 41 941 87 8140 51 75 200 444 94 567 83 650 706 84 75 895 956 9025 33 7 162 244 343 66 466 583 609 74 93 712 41 845 949.

10168 206 74 90 382 93 445 54 60 672 761 91 815 909 28 35 11127 40 77 80 378 603 734 57 99 825 933 8 12077 095 209 34 54 66 74 93 336 44 75 472 550 75 602 73 722 33 87 816 19 906 24 62 80 13010 182 99 208 49 85 318 426 70 567 632 2 45 94 800 77 917 61 5 14051 61 140 299 332 49 468 9 619 70 811 15012 27 133 87 210 314 435 501 600 52 97 724 82 872 902 16030 1 64 101 67 202 88 438 562 604 842 909 11 40 51 17032 358 454 91 688 797 8 821 37 18049 139 50 66 83 89 216 58 88 375 471 89 511 12 619 55 8 70 9 91 784 808 61 3 19038 253 81 334 53 73 6 85 413 55 66 522 37 92 624 50 1 731 8 42 53 828 901 57 97.

20039 89 90 343 59 87 432 574 605 66 735 45 56 835 909 15 21041 67 175 84 205 75 328 457 69 91 688 917 38 98 22135 366 616 71 85 780 822 9 37 934 73 23087 99 226 47 58 385 425 48 64 620 887 24005 49 76 111 87 245 53 8 63 84 424 61 630 81 95 25136 73

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł. podany będzie jutro

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 180; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—49215 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Czytelnicy mają głos

„Klub Książki Szkolnej"

W związku z akcją upowszechnienia książki oraz szerzeniem czytelnictwa przez kluby literackie, uprzejmie proszę o poruszenie na łamach Waszego poczytnego pisma sprawy podręczników szkolnych, która w bieżącym roku mimo optymistycznych zapowiedzi, nie była rozwiązana zadowalająco.

Mam dwoje dzieci w wieku szkolnym i na podstawie moich osobistych doświadczeń stwierdzam, że:

Arytmetyka z geometrią na kl. VI — Rusieckiego, Zarzeckiego, Chwiałkowskiego i Schayera — była do nabycia w księgarniach dopiero w końcu stycznia 1948 r., czyli w drugiej połowie roku szkolnego. Geografia na kl. VI Radlińskiego oraz podręcznik do historii: „O wolność narodu i człowieka" — Hoszowskiej, Szczechury i Ogarkowej — część I, wydanie II ukazały się w ilości niewystarczającej, tak, że jedynie część uczniów mogła je nabyć.

Jeśli odpowiednie czynniki dotychczas nie potrafiły załatwić sprawy podręczników szkolnych, których wydanie w odpowiednim czasie i w odpowiedniej ilości winno być najważniejszym zadaniem wydawniczym, to żeby zorganizować „Klub Książki Szkolnej". Zyskałby on na pewno poparcie ogółu rodziców uczącej się młodzieży.

Ł. N.
Matka

Wina poczty czy elektrowni

Dnia 2 marca rb., po powrocie z pracy dowiedziałam się, że monter elektrowni wyłączył w moim lokalu światło, ponieważ w terminie do dnia 19 lutego nie uiściłam rachunku za zużyty prąd. Byłam tym niezmiernie zdziwiona, ponieważ 5 lutego, t. zn. 14 dni przed tym wpłaciłam na Poczcie Głównej w Warszawie należną sumę, na konto Elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie. Gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, że owego montera, ob. Małka Władysława Nr. leg. 324 udało mi się spotkać, który na podstawie przedstawionych dowodów wpłaty włączył światło, zmuszona byłabym zwalniać się specjalnie z pracy, ponosić koszta związane z ponownym włączeniem prądu itp.

Kto tutaj zawinił? Czy poczta, która przez 14 dni nie mogła przesłać pieniędzy do Pruszkowa, czy niedociągnięcia Elektrowni?

Karwowska Ludwika

Na półkach księgarskich

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka"

Blasco Ibanez. „Ziemia Przeklęta", tłumaczyła z hiszpańskiego Zofia Szleyen, okładkę projektował J. Rychlicki, Warszawa 1947, str. 794.

Ibanez, autor znanych polskiemu czytelnikowi powieści „Krew na arenie" i „Jeźdźcy Apokalipsy" walczył piórem i czynem o lepsze jutro ludu hiszpańskiego. „Ziemia Przeklęta" to powieść o życiu hiszpańskiego chłopa na przeklętej ziemi obszarniczej.

W. K. Arseniew. „Dersu Uzała", tłumaczył z rosyjskiego Andrzej Stawar, okładkę projektował J. Rychlicki, ilustrował E. Czaruszyn, Warszawa, 1948 str. 290.

Znakomity podróżnik radziecki daje w tej książce obraz tajgi i gór nad brzegiem morza Japońskiego, w graniczącym z Mandżurią Kraju Ussuryjskim. Wierzenia i legendy tubylców, przygody łowieckie wśród dzikich zwierząt, wreszcie siła plastyczna autora, czynią z „Dersu Uzała" świetną lekturę zarówno dla dorosłych jak i młodzieży.

Artur Ber „Endokrynologia", podręcznik uniwersytecki, Warszawa 1947, str. 600.

Książka prof. Bera stanowi nie tylko podręcznik uniwersytecki, ale i źródłowe dzieło dla lekarzy, i pracowników naukowych w dziedzinie wydzielania wewnętrznego gruczołów. Autor uwzględnił w drugim wydaniu najnowsze zdobycze wiedzy w tej dziedzinie. Wartościową pracę uzupełnia 31 tablic.

Karol Marks i Fryderyk Engels „O materializmie historycznym" Biblioteka Klasyków Marksizmu, Wydanie III, Warszawa 1948, str. 64.

Jerzy Plechanow „O materialistycznym pojmowaniu dziejów" Biblioteka Klasyków Marksizmu, wydanie II, Warszawa 1948, str. 48.

Władysław Broniewski. „Bagnet na broń", poezje wydanie II, Warszawa 1948, str. 42.

Władysław Broniewski „Drzewo rozpaczające" poezje, wydanie II, Warszawa 1948, str. 92.

Nowe wydanie dwóch zbiorów wierszy znakomitego poety.

Odpowiedzi Redakcji

T. Rylewicz, Warszawa. Sprawa jest już nieaktualna.

Wacław Nowakowski, Warszawa. Odpowiedzi na Wasze pytania otrzymacie w Bibliotece Publicznej (ul. Koszykowa).

Grzegorz Malewicz, — Białogard. Po informacje zwróćcie się do Departamentu Wyznań Religijnych przy Min Oświaty.

Towarzysze lubelscy. Artykuł zawierał wyczerpujące informacje i streszczenie nie pominęło żadnego faktu.

Fr. Jul. Warszawa. Okólnik o wczasach pracowniczych w ciągu roku jest słuszny. W ten sposób można utrzymać ciągłość w pracy instytucji. Nie skorzystamy.

Tadeusz K. Świeradów — Zdrój. Nie skorzystamy.

Józef Kranc, Gniewkowo, pow. Inowrocław. Opis bitwy pod Książem możecie znaleźć w „Demokracie Polskim" w archiwum prasowym Biblioteki Narodowej w Warszawie, ul. Rakowiecka.

W. Pawlak, Łódź. Powieść „Po burzy" przesłaliśmy do Wydziału Wydawniczego spółdzielni „Wiedza", ul. Lwowska 7.

A. B. Krynica. Nie skorzystamy.

Łódzki Uniwersytet korespondencyjny kształci tysiące urzędników w kraju

Jedyna w Polsce uczelnia o charakterze uniwersytetu korespondencyjnego, jaką jest w Łodzi Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych, kształci tysiące pracowników państwowych, samorządowych i innych, podnosi ich kwalifikacje zawodowe, umożliwia im dalszy awans społeczny. Uczelnia taka, jak WSNA jest w Polsce bez precedensu.

Przy ul. gen. Swierczewskiego 4 w Łodzi, w pięciopokojowym lokalu mieści się rektorat, sekretariat i kwestura Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych. W wydzierżawionym przy ul. Narutowicza 58 budynku, odbywają się codziennie między godz. 16 a 20 wykłady, na które uczęszcza z samej Łodzi ok. 600 osób. Ogółem w całej Polsce WSNA ma 2700 słuchaczy.

Statystyka uczelni mówi, ze w woj. gdańskim jest 103 słuchaczy, kieleckim 230, krakowskim 124, lubelskim 217, łódzkim 723, pomorskim 126, poznańskim 301, rzeszowskim 148, śląskim 127, wrocławskim 183, warszawskim 123 itd. Dominują mężczyźni. Jest ich ponad 2.200.

Charakterystyczne jest, że nawet Zarząd m. Warszawy, stolicy, w której jest tyle wyższych uczelni, gdzie jest Akademia Nauk Politycznych z wydziałem administracyjnym — zwraca się stale do WSNA w Łodzi o dane, co do możliwości zapisania swoich nowych pracowników na tę uczelnię. Takie samorządy, jak Kraków, czy Poznań, pokrywają nawet koszta studiów, wynoszące 300 zł miesięcznie od 1 słuchacza.

Najwięcej chłopów i robotników

Słuchacze tego uniwersytetu korespondencyjnego, to przeważnie urzędnicy samorządów, skarbowości, PKP, poczty, spółdzielczości itp. Pochodzą oni głównie ze sfer chłopskich (37,5 proc.), na drugim miejscu są synowie robotników (26,5 proc.). Słuchaczami WSNA są często burmistrzowie i prezydenci miast. Jest też dwóch wojewodów, są starostowie powiatowi. Zapisanych jest przeszło 20 magistrów, a więc ludzi z ukończonym wyższym wykształceniem, którzy uważają za konieczne uzupełnienie swojej wiedzy w zakresie nauk administracyjnych.

W rektoracie WSNA znajduje się kilka prac dyplomowych, zakwalifikowanych do druku. Skala zainteresowań ich autorów jest szeroka. Od zagadnień skarbowości naukowej, organizacji pracy — do problemów geograficzno-ekonomicznych.

Np. nadleśniczy, mieszkający od lat w Borach Tucholskich, ob. Kazimierz Horski, nadesłał pracę o tych Borach, pracę cenną i potrzebną.

Jak wygląda system pracy i kontrola postępów?

Okazuje się, że poza skryptami, regularnie wysyłanymi studentom, każdy z profesorów przesyła słuchaczom do opracowania specjalne materiały i tematy. Otrzymawszy je z powrotem pocztą, poprawia i odsyła studentowi. Jest to swego rodzaju korespondencyjne seminarium, dające jednak olbrzymie korzyści usamodzielniającym się z czasem słuchaczom.

Ogółem wydano po dziś dzień ponad 25 tys. skryptów, obejmujących wszystkie wykłady.

Wykładają profesorowie uniwersytetów

Przed przyjazdem na egzaminy do Łodzi słuchacze skierowują listowne zapytanie, czy profesor będzie w tym czasie na miejscu. Otrzymawszy odpowiedź pozytywną, słuchacz przyjeżdża na kilka dni i składa egzamin.

Wykładowcami WSNA są przeważnie profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego, dojeżdżający systematycznie do Łodzi. Wśród nich jest prof. dr. Ludwik Bar (nauka i prawo administracyjne), prof. Ludwik Domański (prawo cywilne i gospodarcze), prof. Aleksander Mogilnicki (procedura karna), rektor, prof. Bolesław Wilanowski, dziekan wydz. prawno-ekonomicznego Un. Łódzkiego (nauka o państwie, prawo państwowe), prof. Zofia Cybulska (współczesne doktryny ekonomiczne i społeczne, marksizm) i kilkunastu innych wybitnych socjologów, znawców historii gospodarczej, prawa, skarbowości, polityki społecznej itp. przedmiotów, objętych programem 3-letnim WSNA.

Rektor uczelni, prof. Wilanowski, jest zapalonym entuzjastą w WSNA. Idea t. zw. „zaocznych fakultetów" interesowała go dawno, jeszcze wtedy, gdy był dziekanem wydziału prawnego na Uniwersytecie Wileńskim. Obecnie, mimo swych zajęć na Uniwersytecie, objął kierownictwo WSNA, uważa bowiem, że w dzisiejszych warunkach polskich jest to szkoła niezbędna.

Uczelnia jest w zasadzie samowystarczalna, liczy jednak na dalszą pomoc i poparcie czynników rządowych, a zwłaszcza Ministerstwa Oświaty.

Stefan Gelas

Zmiany w podziale administracyjnym kraju

Rada Ministrów uchwaliła szereg zmian w układzie administracyjnym w kraju.

W woj. białostockim zniesiono powiat szczuczyński, a z jego obszaru utworzono powiat grajewski, z siedzibą władz powiatowych w Grajewie.

W miejsce pow. stopnickiego w woj kieleckim utworzono powiat buski, z siedzibą w Busku; a w woj. warszawskim zamiast pow. błońskiego, istnieć będzie odtąd pow. grodzisko - mazowiecki, z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim.

W woj. pomorskim, zamiast pow. nieszawskiego powstaje pow. aleksandrowski, a zamiast lubawskiego — nowomiejski, z siedzibą w Nowym Mieście n. Drwęcą.

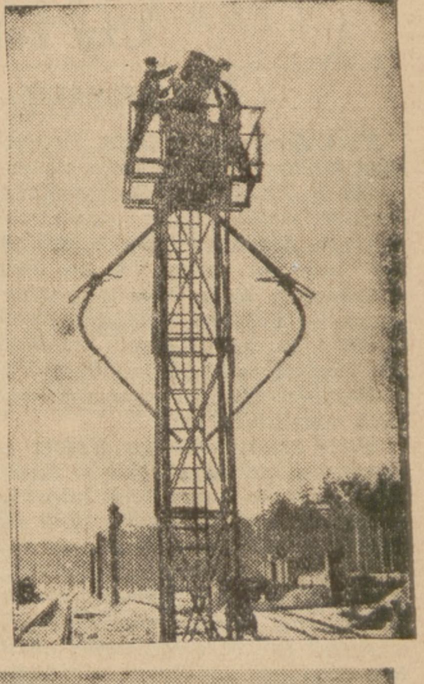
Najszybsza komunikacja



Nowoczesny sprzęt lotniczy na liniach „Lotu" jest gwarancją sprawnego fukcjonowania tej najszybszej komunikacji

(Foto SAP)

Górnik i kolejarz





Wzrost wydobycia węgla w Załębiu Dąbrowskim wymaga rozbudowy urządzeń kolejowych na stacji Tarnowskie Góry, gdzie formuje się większość pociągów załadowanych bogactwami Śląska. Na dolnym zdjęciu: przygotowawcze prace ziemne przed ułożeniem dodatkowej pary torów. U góry: specjalna wieża do szybkiego zaopatrywania parowozów w piasek, postawiona w ciągu ostatnich paru tygodni

(zdjęcia W. K.)

SPORT

Obóz kondycyjny dla tenisistów przed meczem o puchar Davisa

W ubiegłą niedzielę został otwarty na kortach klubu sportowego „Piast" w Gliwicach, obóz kondycyjno-treningowy dla tenisistów polskich przed meczem z Włochami o puchar Davisa. Na obóz, który trwać będzie do 23 marca zostali powołani następujący zawodnicy: Skonecki, Olejniszyn, Kończak, Chytrowski, Nistroj i Bratek. Program zajęć obejmuje wykłady teoretyczne, lekkoatletykę i grę w tenisa.

Kierownikiem obozu jest kapitan sportowy PZT Challier, trenerem zaś b. mistrz Polski Józef Hebda.

Mecz Louis — Weidinger

Kopenhaga będzie miała sensację

Z Londynu donoszą, że bawiący na turnée w Anglii mistrz świata w wadze ciężkiej Joe Louis, po zakończeniu zakontraktowanych walk pokazowych wyjedzie na dalsze występy na kontynent. Odbędzie on tourné w Szwecji, Holandii i Danii.

W Kopenhadze Louis rozegra mecz z najlepszym obecnie europejskim pięściarzem w wadze ciężkiej, austriakiem Józefem Weidingerem. Za udział w tej walce Joe Louis ma otrzymać 20 tys. koron duńskich.

Początek wielkiej kampanii o igrzyska olimpijskie w 1952 r.

Magistrat miasta Melburn w Australii uchwalił zebrać specjalny fundusz prasowy w kwocie 80 tys. dolarów na pokrycie kosztów ogłoszeń we wszystkich możliwych pismach świata, reklamujących, iż najbardziej idealnym miejscem przyszłych Igrzysk olimpijskich jest właśnie Melburn. Ojcowie miasta Melburn utrzymują, że Australia jest jednym z czterech krajów, który brał udział we wszystkich nowoczesnych olimpiadach, a dotąd nie była miejscem Igrzysk olimpijskich.

HOWARD FAST — Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

V.

Inaczej teraz patrzył na ojca i to też było dowodem zmian, jakie w nim zaszły. Zdawał sobie sprawę z nich. Teraz w myślach nazywał siebie „Pete". Było to po amerykańsku. „Teraz jestem Pete. Pójdę stąd!", tak rozmyślał w duchu i postanawiał powiedzieć o tym ojcu.

— Dokąd chcesz iść?...

— Pójdę stąd... pójdę... zobaczy ojciec!...

— Chcesz iść... idź... zdechniesz z głodu!... Tobie się zdaje, żeś już dorosły... A jakże!... To idź... spróbuj!...

Czas mijał, a chłopak nie opuszczał domu. Strach przed życiem był ogromny, za farmą znajdowało się coś nieznanego, przerażająco wielkiego, o czym nic nie wiedział.

Gdy doszedł do czternastu, piętnastu lat, marzenia nabrały jakiegoś bardziej skomplikowanego i burzliwego charakteru. Przez kraj przewalały się jakieś fermenty, czuło się je wszędzie, dotarły nawet do najbardziej zapadłych miejscowości w Stanie Ohio.

Tym fermentem była Wojna, a tym który go wzniecił, był stary Abe Lincoln.

Wiadomości, jakie nadeszły do leżącej na uboczu farmy, gdzie mieszkał Pete Altgeld, wcale nie były jasne. Nie dochodziły tu żadne pisma, prócz jakiejś niemieckiej gazety, która zresztą też była rzadkością, a w tym, co sobie opowiadano, tyle było niezrozumiałego. A zresztą, dla ludzi, jak oni mocno związanych z ziemią, każda wojna jest czymś obcym i niezrozumiałym.

Temu wrogowi to było na imię Jeff Davis. Śpiewano już nawet piosenkę o nim, w której była mowa o tym, że należy powiesić tego wyrodka na uschniętej jabłoni. Mówiono też, że dalej na Południe, wzdłuż rzeki, mieli się znajdować jacyś dziwni ludzie, których nazywano „abolicjonistami", i że oni byli po stronie Murzynów i niewolników i że to też miało jakiś związek z wojną.

Pete słyszał na farmie, gdzie pracował, jak śpiewano pieśni o „Union", o zjednoczeniu, o glorii i o tym, że warto za to umierać. Śpiewał razem z innymi słowa tej melodyjnej piosenki i nawet czuł przy tym jakieś dziwne podniecenie.

O tym, czym jest „Union", miał bardzo mętne wyobrażenie, a słowo „gloria" absolutnie mu nic nie mówiło. Jego znajomość angielskiego była nad wyraz skąpa i prymitywna, ot tyle, ile się można nauczyć przy robocie, w polu lub w stodole.

Ludzie u których pracował przeważnie byli przeciwko wojnie. Przybyli z różnych stron „Starego Kraju", z Europy i o wojnie mieli starą, zadawnioną wiedzę, jaką o niej posiadają zwykli, prości ludzie. Pete do pewnego stopnia podzielał ją.

Wojna była czymś w rodzaju dopustu bożego, dżumy czy ospy — i chociaż ci ludzie byli i do tego przyzwyczajeni, niewiele ich to jakoś obchodziło.

Wszakże pewnego razu, gdy Pete pojechał do miasta z Bjornsonem, odbywało się tam, na głównej ulicy, zgromadzenie ludowe. Kompania 33 pułku Gwardii Narodowej Stanu Ohio miała wymaszerować na wojnę. Żołnierze stali na baczność na pełnej kurzu ulicy, po czternastu w szeregu, w granatowych mundurach z czerwonymi wyłogami. Stary Meyerburg, ten, co ma sklep spożywczy, wygłaszał po niemiecku mowę do tłumu. Później przemawiał po angielsku Stacy, sędzia pokoju, a później stary Fryc Anderson, weteran z czasu Rewolucji, siwiuteńki i trochę podchmielony, opowiadał o bitwie pod Bunker Hill.

Pete zapytał Bjornsona, co to była ta „Rewolucja". Bjornson zaś niezbyt pewnie wytłumaczył mu, że to była taka sama wojna, jak ta teraz, tylko, że to już było bardzo dawno temu.

Rozległy się dźwięki werbla. Jeden długi, drugi krótszy, później znów dłuższy: rata — ta — ra ta — ta. I tak w kółko. Gwardziści ruszyli z miejsca, niektórzy zaintonowali piosenkę:

> Lisybell była z Kentucky,
> Chwacka była dziewka z niej...

Pete zeskoczył z fury i począł biec za nimi. Bjornson krzyczał za nimi „Hej... Pete... dokąd lecisz?...

Zadając żołnierzom raz po raz pytanie: „Wiele trzeba mieć lat, żeby pójść do wojska?... Wiele trzeba mieć lat?..." Pete biegł obok nich, aż go wreszcie Bjornson chwycił za koszulę, mówiąc: „Będziesz ty widział... powiem ojcu!". „Powiedzcie... wiele trzeba mieć lat?..."

Żołnierze, z których większość rekrutowała się z parobków wiejskich, nie mających więcej niż 20 lat, śmiała się do niego i radziła: „Rzuć tego starego do diabła! Chodź z nami!"

I chociaż Pete wrócił z Bjornsonem na farmę, słowa te wciąż dźwięczały mu w uszach, powracając jak echo: „Chodź z nami, chłopcze! Chodź z nami!"

Ciepło, które biło od tych słów rosło, potęgowało się coraz bardziej, aż nabrało tężyzny starego mocnego wina.

— Chodź z nami, chłopcze!... Chodź!...

Nikt nigdy przedtem nie mówił tak do niego. Nigdy nic podobnego nie przytrafiło mu się.

VI

— Pójdę na wojnę! — powiedział kiedyś ojcu.

Na ogół niewiele rozmawiał. Czasami, w ciągu całego tygodnia odezwał się raz albo dwa razy do ojca. Z matką też niewięcej rozmawiał — może zagadał niekiedy do braci lub sióstr. Ot i wszystko.

— Dobrze... dobrze..., powiedział ojciec. — Tu zostaniesz i tyle. Masz pracować!

— Pójdę na wojnę! — powtarzał Pete. — Na wojnę! Tak sobie postanowiłem — i pójdę!

(4) (d. c. n.)